Dziś 10 stron i „Mój Swiatek" Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

KRAKÓW ul. Sw. Anny 12. Biblioteka Jagiell.

»ISKRA«

ROK XXVII Niedziela, 22 marca 1936 r. Nr. 81

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

PROTEST POLSKI

przeciwko decyzji sygnatarjuszy paktu czterech

LONDYN, 2.18 (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedłożony został projekt porozumienia sygnatarjuszy paktu reńskiego, uzgodniony w łonie czterech mocarstw (Anglja, Francja, Belgja i Włochy), a dotyczący przeszło 50 państw.

Dokument ten składa się z dwu części. Pierwsza część dotyczy wyłącznie układu między sygnatarjuszami paktu reńskiego.

Druga część natomiast obejmuje tak doniosłe problemy, jak bezpieczeństwo, rozbrojenie, zagadnienia gospodarcze i in., a obchodzące i inne państwa.

Przedkładanie tej wagi dokumentów i proponowanie przegłosowania zawartych w nich rezolucyj bez możności porozumienia się ze swojemi rządami delegatów państw, reprezentowanych w Radzie Ligi — musiało wywołać zdecydowany sprzeciw.

W takim stanie rzeczy debatowanie Rady Ligi Narodów musiało być burzliwe.

Pierwszy zabrał głos min. J. Beck — po nim wszyscy członkowie Rady Ligi podniesiono argumenty decydujące. Wskazano, że takie metody nie mogą być absolutnie tolerowane. Nikogo o niczem nie uprzedzając, z nikim spoza grona 4 państw nie mówiąc, przedstawiono rzecz gotową i popędzając jej uchwalenie, dążą chyba mocarstwa do pobicia przez Radę Ligi rekordu szybkości, ale i... nieprzemyślenia najbardziej ważkich decyzyj. Równocześnie jednak w sposób najbardziej jaskrawy pragną cztery państwa przejść do porządku nad najbardziej istotną zasadą nierozstrzygania o jednych przez drugich.

Zastrzeżenia min. Becka brzmiały jak najbardziej stanowczo. Mocarstwa znalazły się w pełnem osamotnieniu.

Wobec tego oświadczeniu, zaproponowano, ażeby Rada Ligi zebrała się w poniedziałek, celem wysłuchania wyjaśnień na temat natury owego „przedprojektu" i postanowienia o jego dalszych losach.

Z propozycją tą zgodzono się jednomyślnie. Próba narzucenia Radzie Ligi rozstrzygania spraw już rozstrzygniętych — została udaremniona.

WYJAZD MINISTRÓW

LONDYN, 21.3 (tel. wł.). W związku z niedzielą, w dniu dzisiejszym wyjechało część ministrów na odpoczynek.

Min. Eden udał się do posiadłości premjera angielskiego, a von Ribbentrop odleciał samolotem do Berlina, gdzie zda relację kanclerzowi Hitlerowi z przebiegu rozmów londyńskich.

Mowa kanclerza Hitlera

w odpowiedzi na potępienie Niemiec

BERLIN, 21.3 (tel. wł.). Kanclerz Hitler przemawiał wczoraj w Hamburgu.

W przemówieniu swem kanclerz oświadczył, że świat przezwyciężał się uważać niemoc Niemiec za objaw konieczny.

— Nie ustąpimy jednak ani o centymetr od naszych dążeń do równouprawnienia. Musimy walczyć z przesądami, że Niemcy zakłócają porządek świata, a bezbronny naród niemiecki jestk oniecznością dziejową.

Kanclerz Hitler oświadczył również, że Niemcy rokować będą w formie, w jakiej tego same pragną albo wcale. Zgodzą się raczej na odosobnienie, a postanowienie to jest niewzruszalne.

Mowa hamburska kanclerza uważana jest w Berlinie za odpowiedź na warunki postawione Niemcom przez państwa locarneńskie.

Ubój rytualny zniesiony

Od 1 stycznia 1937 r. wejdzie w życie ustawa

WARSZAWA, 21.3 (tel. wł.). W atmosferze wielkiego zainteresowania, a nawet podniecenia, zarówno na sali posiedzeń, jak i na galerji i w kuluarach, załatwiono wczoraj definitywnie sprawę uboju rytualnego.

W trzeciem czytaniu uchwalono projekt ustawy o uboju zwierząt rzeźnych w brzmieniu, uwzględniającem poprawki rządu, a mianowicie:

Ustawa zezwala od 1 stycznia 1937 r. na ubój rytualny jedynie na potrzeby tej ludności, której przepisy religijne tego wymagają. Na obszarach, których ludność wyznań stosujących ubój rytualny wynosi mniej niż 3 proc. ogółu ludności ubój rytualny może być zakazany przez uchwałę gminy.

Oto główne zasady, według których na przyszłość będzie normowany ubój zwierząt rzeźnych.

Obecnie projekt tej ustawy wejdzie na plenum Senatu w przyszłym tygodniu.

Plany motoryzacyjne w Polsce

Nowe inwestycje

WARSZAWA, 21.3 (tel. wł.). W najbliższym czasie komitet ekonomiczny Rady ministrów ma ogłosić szereg zmian jakie będą przeprowadzone w dziedzinie motoryzacji w Polsce. Mają być zbudowane trzy montownie samochodowe. Cło na części samochodowe ma być obniżone o 95 proc. Jako przyszłych koncesjonarjuszy na montownie wymienia się Forda, General Motors i Mavis. Jedna z montowni ma powstać w okolicy Bydgoszczy.

Projektowane jest utworzenie fabryk samochodów pół ciężarowych i osobowych.

W związku z całkowitą reorganizacją motoryzacji w Polsce, przeprowadzone mają być zmiany na kierowniczych stanowiskach w Państwowych Zakładach Inżynierji.

Powódź w Stanach Zjednoczonych

zalewa setki miast

NOWY JORK, 21.3 (tel. wł.). Według ostatnich wiadomości katastrofalna klęska powodzi rozszerza się w niebywały sposób.

Dotychczas 540 osób utonęło, 154 miasta i miasteczka zostały kompletnie zniesione z powierzchni. Straty, które zwiększają się z dnia na dzień wynoszą już 400 miljonów dolarów. Przeszło 300 tysięcy osób pozostaje bez dachu nad głową.

Klęskę powodzi powiększa fakt, że panuje epidemja różnych chorób oraz klęska głodu, co pociąga za sobą akty samorozpaczy w postaci napadów i rozbojów. Wszelka akcja ratunkowa wobec strasznego żywiołu nie odnosi skutków.

Przed wielką ofenzywą

włoską

LONDYN, 21.3. (tel. wł.). W ciągu ostatnich dni lotnicy włoscy dzień w dzień atakują gwałtownie miasto Quoram na froncie północnym. W ciągu dwu dni samoloty włoskie zrzuciły w okolicach Quoram 1.000 bomb. Z miasta nie pozostało już dosłownie nic.

Wczoraj samoloty włoskie pojawiły się pod Debra Markos. Na froncie południowym wojska gen. Grazianiego posuwają się w kierunku Sassabaneh. Jest to wstęp do wielkiej ofenzywy, której celem będzie zajęcie przez szybkie oddziały zmotoryzowanej piechoty Harraru i Dżidżigi.

30.000 białych i czarnych wojowników buduje wielką szosę z Mogadiscio do Gorrahei długości 300 kilometrów. Szosa ta zabezpieczy kontakt armji włoskiej z zapleczem podczas deszczów tropikalnych.

Szef Broni Pancernej

W M. S. WOJSK. USTĄPIŁ

Dowiadujemy się, że płk. Kossakowski, długoletni szef dowództwa Broni Pancernej M.S. Wojsk., wywierający wielki wpływ na kształtowanie się polityki motoryzacyjnej naszego kraju, od roku 1931 do chwili obecnej, został odwołany z dotychczasowego stanowiska.

Na opróżnione po płk. Kossakowskim stanowisko został mianowany płk. Koczwara, który ostatnio pełnił funkcję dowódcy Obozu Szkolnego Broni Pancernej w Żórawicy pod Przemyślem.

Dowiadujemy się również, że dyrektor naczelny Państwowych Zakładów Inżynierji, inż. Kręgiewski, który przed dwoma laty objął swe funkcje po płk. Meyerze, podał się do dymisji.

Saliny wielickie nieczynne

STRAJK GÓRNIKÓW POD ZIEMIĄ

KRAKÓW, 21.3. Celem unormowania produkcji soli wielickich, Polski Monopol solny wprowadził w salinach ograniczenie dni roboczych przez zawieszenie pracy w dwie soboty w miesiącu.

Dziś przypaść miała pierwsza sobota wolna od pracy i płacy.

W odpowiedzi na to w salinach wielickich górnicy postanowili zorganizować strajk włoski. Wczoraj o godz. 14 stanęły wszystkie szyby zjazdowe i wyciągowe, górnicy zaś odmówili wyjazdu na powierzchnię, dopóki ich postulaty nie zostaną uwzględnione. Pozatem górnicy pracujący w warzelni i kuźni na powierzchni, również wraz z drugą zmianą odmówili opuszczenia warsztatów pracy.

Demonstranci domagają się dostarczenia żywności, grożąc w przeciwnym razie rozpoczęciem głodówki.



ULMANIS

łotewski minister spraw zagran. obejmuje urząd prezydenta republiki na czas przeprowadzenia reformy ustroju państwowego.

Hauptmam będzie

STRACONY 31 MARCA

TRENTON, 21.3. Stracenie Hauptmana wyznaczone zostało na 31 marca o godz. 20. Przygotowano już listę oficjalnych osób i dziennikarzy, którzy obecni będą przy egzekucji.

Gubernator stanu New Jersey usiłuje nawiązać kontakt z dr. Condonem.

Weryfikacja odznaczonych

„ORLĘTAMI"

W związku z ujawnieniem nadużyć w kapitule odznaki „Orlęta" zamierza grono osób, posiadających „Orlęta" za rzeczywiste zasługi, położone w okresie wojny polsko-ukraińskiej, wystąpić z żądaniem przeprowadzenia weryfikacji odznaczonych.

Tworzący się w ten sposób komitet żądanie swoje motywować będzie tem że notoryczną rzeczą we Lwowie jest iż sprzedaż odznaki trwa już od kilku lat, a osobników „ozdobionych" za pieniądze „Orlętami", jest wielkie mnóstwo. Postanowiono jest ściśle badanie aktów kapituły, które przeprowadzi specjalny komitet spośród odznaczonych.

POD ZARZUTEM TRUCIA RODZINY

Makabryczny proces Pawła Grzeszolskiego

Ostatnie dwa dni procesu przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu minęły pod znakiem wielkiego zainteresowania. Przyczyniły się do tego w niemałej mierze zeznania Bugajów, a w szczególności Katarzyny i Wincentego małżonków Bugajów.

WINCENTY BUGAJ

Onegdaj zeznawał Wincenty Bugaj. Po odebraniu od świadka personaljów przewodniczący zadaje mu kilka pytań.

Przew.: Grzeszolski ożenił się z panną córką, czy...

Bugaj nie dając skończyć zdania, przerywa przewodniczącemu i mówi szybko:

— Ale do tamtej (ma na myśli Staziwińską) też chodził. Dawał jej bombonierki i bukiety.

— A po tych kiszeczkach nikt nie zachorował?

— Nie, nikt. A te kiszki jedli moi kuzyni i znajomi.

— Czy chodził świadek do Grzeszolskiego?

— Bardzo mało. Mówiłem mu zawsze panie dyrektorze.

— Kto kogo słuchał?

— Ani ja jego, ani on mnie.

W tem miejscu oskarżony zaczyna się śmiać.

— Czy pan nie mówił, żeby Kuczalska wyszła za Grzeszolskiego?

— Nie, gdyż wiedziałem czem on pachnie.

— Co to znaczy?

— A to znaczy, że on jest niedobry.

Po kilku jeszcze pytaniach, zadanych przez strony świadkowi, oskarżony oświadcza, że miałby do Bugaja kilka pytań, ale rezygnuje z tego, ponieważ świadek znajduje się pod wpływem... alkoholu.

GRZESZOLSKI — SADYSTA

Dalej zeznawał Władysław Bugaj. Wnosi on do sprawy niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące osoby Grzeszolskiego, jego upodobań, charakteru. Grzeszolski jest — zdaniem świadka — człowiekiem skrytym, tajemniczym, nietowarzyskim. By dopiąć celu, gotów był „iść po trupach". Dzięki niemu zwolniono z fabryki, gdzie pracował kilku urzędników, dzięki jego nieuczciwym machinacjom stracił posadę jego szef, Szczęsny.

Niema wprost słów na określenie charakteru tego człowieka. Oprócz tych wad Grzeszolski był sadystą. Kiedy pewnego razu kot porwał kurczaka, Grzeszolski złapał kota, wpakował go do worka, a następnie zaczął go bić żelaznym prętem. Ponieważ kot żył jeszcze Grzeszolski zaczął mu łamać nogi. W sadystyczny sposób znęcał się nad biednem zwierzęciem, które resztkami sił zaczęło się czołgać — ciągnął swe opowiadanie świadek.

Przew.: Czy świadek wie o tem, że oskarżony miał u siebie w mieszkaniu laboratorjum chemiczne?

Św.: Wiem. Kiedyś, kiedy poszedłem do Grzeszolskiego, zobaczyłem jak robił jakieś doświadczenia. Co się później stało z próbówkami, retortami, nie wiem. Przypominam sobie, że na krótko przed aresztowaniem Grzeszolskiego znalazłem w biurze, w szufladzie stołu kilka odezw komunistycznych, w książkach zaś biurowych wyrysowane krzyże i trupie czaszki.

— Któż je mógł świadkowi podrzucić?

— Podejrzewam, że zrobił to Grzeszolski z zemsty.

Po przesłuchaniu tego świadka sąd przerwał rozprawę.

DEMONSTRACJA TŁUMU

Tymczasem przed sądem zebrał się olbrzymi tłum ludzi i kiedy Grzeszolski, w asyście dwóch posterunkowych opuszczał gmach sądu, tłum zafalował i rzucił się w stronę Grzeszolskiego, krzycząc: „zabójca, morderca, truciciel"!...

Sytuacja była tak poważna, że gdyby nie interwencja policji, nie wiadomo, na czemby się to zajście skończyło.

Przejście to tak przygnębiająco podziałało na Grzeszolskiego, że kiedy nazajutrz weszło do celi dwóch posterunkowych, by go zabrać na rozprawę, Grzeszolski zaczął się opierać i nie chciał iść. Dopiero po chwili opanował się nieco, pozwolił się skuć, poczem z dumnie podniesioną głową wyszedł z celi, udając się do sądu. Przed sądem czekały na niego tłumy, tym razem jednak obeszło się bez ekscesów i Grzeszolski, nie zaczepiony przez nikogo, spokojnie wszedł do gmachu.

ZEZNANIA BIEGŁYCH

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania kilku biegłych lekarzy (dr. Blinstrub, Starzyński i Sztuka), którzy dokonywali sekcji zwłok zmarłych dzieci Grzeszolskiego: Lucyny i Jerzego.

Na podstawie dokonanej sekcji zwłok Jerzego Grzeszolskiego, lekarze ci orzekli, że śmierć chłopca nastąpiła wskutek ostrego zapalenia opon mózgowych. Śladów trucizny jednak nie znaleziono.

Zdaniem anatomo-patologa dra Sztuki, zapalenie opon mózgowych mogło nastąpić pod wpływem zakażenia, albo też pod wpływem czynników chemicznych.

Obrońca osk.: Czy można dostać zapalenia opon mózgowych na 2 dni przed śmiercią?

Biegły: Są trucizny, które nie pozostawiają po sobie żadnych śladów w narządach wewnętrznych, działając na system nerwowy. Zatrucia bez specjalnych badań mikroskopowych nie da się stwierdzić.

— Czy było jakieś owrzodzenie na ciele?

— Nie!

Ci sami biegli dokonywali również sekcji zwłok córki Grzeszolskiego, Lucyny. Denatka, zdaniem lekarzy, zmarła na skutek zgrubienia na oponach mózgowych. Wynik sekcji anatomiczno-patalogicznej był negatywny. Po wzięciu „wycinków" z mózgu, celem ewentualnego dokonania badania mikroskopijnego, wnętrzności zmarłej przesłano do Instytutu ekspertyz sądowych w Warszawie, który orzekł, że dzieci zostały otrute związkami talu.

BIEGLI PSYCHJATRZY

Następnie składali zeznania biegli psychjatrzy doktorzy: Rzędowski i Ingster.

Przeprowadzili oni, na polecenie sędziego śledczego, badania stanu psychicznego Kuczalskiej, ojca jej Wincentego Bugaja, oraz oskarżonego Pawła Grzeszolskiego.

Po zbadaniu Kuczalskiej psychjatrzy stwierdzili u niej tylko wzmożona pobudliwość systemu nerwowego.

U Grzeszolskiego natomiast znaleźli oni pewien objaw, mianowicie wzmożenie odruchów ścięgna Achillesa. Objaw ten może być wskazówką, że oskarżony przechodził albo jakąś chorobę zakaźną, albo też kiłę.

W sporządzonym przez siebie protokule lekarze zaznaczyli, że dla ścisłości należałoby zbadać jego krew i płyn rdzeniowy. Gdyby istotnie Grzeszolski przechodził taką chorobę, mogło to mieć wpływ na cechy dziedziczne potomstwa.

Po zbadaniu oskarżonego psychjatrzy zgodnie orzekli, że jest to człowiek poczytalny, inteligentny i zdrowy. Podczas badania Grzeszolski — jak to zaznaczyli lekarze — wspominał, że w dzieciństwie, a później w starszych latach, przechodzić miał zapalenie mózgu. Śladów po zapaleniu mózgu nie stwierdzili.

Sędzia Michalski: Czy oskarżony skarżył się na wymioty?

Biegli: Wspominał o tem, mówiąc, że cierpiał na bóle głowy, połączone z wymiotami i zawrotem głowy.

BADANIE BUGAJA

Lekarze badali również stan umysłowy Wincentego Bugaja.

Uderzyło ich to, że Bugaj przyszedł do badania w stanie nietrzeźwym. U Bugaja obciążenia dziedzicznego nie znaleźli, poza takim samym, jak u Grzeszolskiego objawem wzmożenia odruchów ścięgna Achillesa. Objaw ten, zdaniem lekarzy, często występuje u pijaków. Wpływ alkoholu na potomstwo wyraża się najróżnorodniej (neurastenja, skłonność do zaburzeń trawiących, bóle głowy, skłonność do ataków epileptycznych itp.).

WYKŁAD O TALU

Niezwykle ciekawy wykład o talu dał profesor medycyny sądowej przy uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, p. Sergjusz Siengielewicz.

Wykład swój rozpoczął on słowami: „Zanim przejdę do właściwej ekspertyzy oceny przyczyn śmierci Jerzego i Lucyny Grzeszolskich, niech mi będzie wolno powiedzieć kilka słów o talu".

Tal jest trucizną metaliczną, który działa w dość różny sposób na ustrój człowieka. Atakuje on wszystkie narządy wewnętrzne, jak nerki, wątrobę, układ nerwowy (mózg i rdzeń). Tal działa także na skórę, powoduje wypadanie włosów. Przy chronicznem zatruciu związkami talu można spowodować rozmiękczenie kości, zmętnienie soczewki (katarakta), a także ślepotę.

Przy bliższej analizie okazuje się, że można wyodrębnić trzy objawy zasadnicze: 1) zapalenie nerwów obwodowych (chroniczne zmiany w czuciu, które stopniowo przechodzą w bardzo wyraźne bóle, przeważnie stawowe i kolanowe); 2) łysienie i wypadanie włosów (objawy te występują zazwyczaj po kilku lub kilkunastu dniach); 3) cały szereg zaburzeń natury psychicznej(podniecenie, oszołomienie, zwidzenie, depresje itp.)

Dalszym ważnym momentem jest sekcja zwłok. Zasadniczo sekcja nic nam nie daje konkretnego. Jedynym może szczególnym objawem są zmiany w mózgu, występujące pod postacią zadrażnienia opon mózgowych. Stwierdzili to dwaj chińscy uczeni. Właściwy jednak wynik sekcji jest ujemny i dlatego nie możemy się na niej opierać.

Podobne działanie do talu wykazuje ołów, rtęć i arsen.

Momentem decydującym w sprawie jest określenie chemiczne talu. Występuje on pod różnemi postaciami jak octan talu, azotan talu, siarczan talu. Tal w każdej formie: rozpuszczalnej i nierozpuszczalnej, wprowadzony do organizmu, działa trująco. Większość uczonych dowodzi, że największe ilości talu u człowieka zatrutego gromadzą się w mięśniach. Daje on w spektroskopie wyraźną szmaragdową smugę.

Prok.: Czy tal może przedostać się od wewnątrz?

— Może, ale badania te są niekonkretne.

CZY OTRUTE?

Czy zmarłe dzieci Grzeszolskiego zostały zatrute? — oto pytanie, na które mam sądowi odpowiedzieć.

Po szczegółowem omówieniu przebiegu choroby chłopca, objawów, jakie towarzyszyły tej chorobie prof. Siengielewicz dochodzi do następującego wniosku:

Arsen, arszenik, ołów i rtęć trzeba wykluczyć, gdyż przy zatruciu temi związkami występują inne objawy, niż miało to miejsce u Jerzego Grzeszolskiego. Również ostra choroba infekcyjna nie mogła być—zdaniem biegłego—powodem śmierci chłopca.

A może paraliż? — rzuca pytanie profesor. — I to nie, gdyż paraliżowi towarzyszą całkiem inne objawy. A więc, jak z tego widać, wszystko przemawiałoby za twierdzeniem, że Jerzy Grzeszolski został otruty talem. Przemawiałoby, gdyż niema całkowitej pewności, że tak było.

Jest jednak jedna rzecz, która wyklucza pomyłkę. Jest to analiza chemiczna zwłok Jerzego, która w sposób niezbity twierdzi, że śmierć jego nastąpiła wskutek zatrucia talem. Analiza ta jest tak kategoryczna i stanowcza, że ze 100-procentową pewnością twierdzę, że przyczyną zgonu Jerzego i Lucyny Grzeszolskich było zatrucie talem.

Nie mogę tego powiedzieć o Marjannie Cabajównie. Coprawda dużo przemawia za tem, że została ona również zatruta talem, ale są pewne wątpliwości, które nie pozwalają mi twierdzić, że i ona padła ofiarą talu.

Takiemi to słowami zakończył swoje ciekawe orzeczenie prof. Siengielewicz.

Orzeczenie to rozpętało istną burzę. Profesora zasypano pytaniami, na które z uśmiechem udzielał wyczerpujących odpowiedzi.

BIEGŁY I OBROŃCA.

Przew.: Czy znaną jest p. profesorowi ekspertyza prof. Olbrychta?

— Doszedłem do tego samego, co on wniosku.

Obrońca: Zanim zadam pytanie, muszę oświadczyć, że obrona stoi na stanowisku, że dzieci nie zostały otrute talem. Na czem p. biegły opiera swe twierdzenie? Czy na aktach śledztwa Kuczalskiej, czy też lekarzy?

— Oparłem się na aktach sprawy.

Obrońca: Stoję na stanowisku, że dzieci zmarły na trychinozę. Czy prawdą jest, że do objawów trychinozy należą: zapalenie stawów, zanik mięśni, łysienie i zgon?

— Tak, z wyjątkiem objawów wysokiej gorączki.

— Czy prawdą jest, że trychinoza może trwać 3 lata?

— Tak!

Obrońca: Narazie dziękuję. Proszę sądu, mam wniosek. Otóż chcę złożyć odpisy z postanowieniem sekcji w sprawie Nyczów, otrutych talem przez Łacnego.

Prok.: Oponuję.

Powód cyw.: Przyłączam się do wniosku p. prokuratora.

Sąd, po naradzie, postanowił wniosek obrońcy pozostawić bez uwzględnienia.

Obrońca do biegłego: Jakimi związkami talu zostały otrute dzieci, jeśli... zostały otrute?

— Tego nie mogę powiedzieć, gdyż jest pięć, jak już mówiłem, związków talu.

— Czy biel cynkowa nie zawiera talu?

— Może zawierać.

— Czy nie wie pan profesor, czy trumien cynkowych nie czyszczą bielą cynkową?

— Nie wiem.

Po wyczerpaniu pytań przez strony sąd rozprawę przerwał do poniedziałku.

Delegacja złodziejów

W STAROSTWIE

Do starostwa w Przemyślu zjawiła się przed kilku dniami niezwykła delegacja. Delegacja ta była wysłana przez złodziejów, zwolnionych ostatnio z więzień na podstawie amnestji. Delegacja oświadczyła, że byli więźniowie pragną być porządnymi ludźmi, lecz nie mają środków do życia i wobec tego proszą o przydzielenie im odpowiedniej pracy. Starostwo przemyskie dało byłym więźniom karty na żywność i węgiel i obiecało zatrudnić wszystkich przy pierwszych robotach publicznych.

Zamiast dzika

ZABIŁ CZŁOWIEKA

W Lubomierzu odbywało się polowanie na dziki, jeden z uczestników tego polowania, Józef Melchjor Zapała z Lubomierza, oddał strzał tak fatalnie, że zamiast dzika, trafił Tomasza Łupę, rolnika z Lubomierza. Ofiara nieostrożnego myśliwego zmarła wskutek upływu krwi w pół godziny po wypadku.

Z DNIA

Zanik uczciwości

Podawaliśmy streszczenie listu pasterskiego J.E. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda. Niepodobne było nawet w obszernem streszczeniu wyczerpać wszystkie myśli i uwagi ks. Prymasa. Jeszcze nieraz wracać będziemy do uwag tam wypowiedzianych. Oto jedna z uwag listu pasterskiego nie drukowana w dziennikach:

Zmorą czasów dzisiejszych jest coraz większy zanik uczciwości i poszanowania cudzej własności, zarówno na szczytach społecznych jak i wśród proletarjatu. Dzienniki przepełnione są relacjami z procesów o defraudacje, oszustwa, fałszerstwa nadużycia zaufania itp. Kroniki policyjne notują u nas setki tysięcy kradzieży w ciągu roku. Jak obliczył Główny Urząd Statystyczny w roku 1935 zanotowano najwięcej kradzieży, mianowicie 472.287. Drugie kolejno miejsce zajmują oszustwa, których ilość wyniosła 27.584. paserstw zarejestrowano 9.110, fałszerstw 5.942, puszczania w obieg fałszywych pieniędzy łącznie z fałszerstwem — 2.596 itd. Takich rozmiarów plagi nie znają kraje zachodnie. I nie można tłumaczyć tego smutnego zjawiska kryzysem gospodarczym, gdyż popełniają te przestępstwa w dużym procencie ludzie na posadach lub niezależni majątkowo.

Omawiając dalej panoszenie się nieuczciwości w zwykłych warunkach bytowania pomiędzy ludźmi pisze ks. Prymas:

Mamżeż to wyliczać? Mamżeż te krzywdy ludzkie wykazywać? Znacie to, jak się ludzie okłamują. **Głośne są te sprzeniewierzenia w bankach, gminach, urzędach, przedsiębiorstwach. Kto pożyczył, nie oddaje, choć może. Dzierżawca dzierży, nie płaci, choć ma z czego. Nie pokrywa się rachunków w sklepie i u rzemieślnika. Co gorsza, Zawiera się umowy z myślą niedotrzymania ich. Świadomie wprowadza się w błąd i krzywdzi. Pracodawca nie chce opłacać pracobiorcy. Robotnik nie pracuje mimo zapłaty. Fałszuje się testamenty. Kupuje się fałszywych świadków w sądzie. Bandytyzm pojawia się po wsiach i miastach.** Z cicha szerzy się pomruk grabieży.

Na co to wszystko wskazuje? W sumieniach załamuje się poczucie prawości, uczciwości, sprawiedliwośc. Zjawisko groźne w ludzkiem współżyciu. Ono prowadzi do społecznego rozstroju.

NIEMA CZASU DO STRACENIA

Rzeczy ważne i mniej ważne

Jeżeli do naszych skomplikowanych spraw wewnętrznych, dodać komplikacje na forum międzynarodowem, to przeciętny obywatel doprawdy ma nad czem i o czem się zastanawiać. Wszystkie znaki „na niebie i na ziemi" mówią iż bliżej jesteśmy terminu poważnych konfliktów zbrojnych, aniżeli dalej. Trzeba się spieszyć w odzyskiwaniu sił wewnętrznych, zdolnych do przeciwstawienia się siłom zewnętrznym. Tedy nie wolno konstruować planów odrestaurowania sił w długoletniej kalkulacji, a trzeba wypracować program, któryby w najbliższych latach zlikwidował naszą anemję społeczną i gospodarczą.

Pod takim kątem widzenia kształtować się musi już od dziś nasze życie państwowe i narodowe. Zasadniczy kierunek, wskazywany przez busolę instynktu samozachowawczego, utrzymania bytu wolnego — to obrona państwa. Zagadnienie narodowe, kulturalno - oświatowe, społeczne, gospodarcze, inwestycyjne i motoryzacyjne, rolne i przemysłowe muszą być dostosowywane do tego kierunku.

W całem społeczeństwie polskiem istnieje zgodność poglądu co do słuszności kierunku wskazywanego nam przez tę busolę na konieczność wzmocnienia pogotowia obronnego. Inna rzecz, że coraz więcej mnoży się ludzi, aspirujących do objęcia kapitaństwa na okręcie państwowym i prowadzenia go wedle zasad przez siebie wyznawanych. Jedni chcieliby prowadzić statek pod pełną parą radykalnych doktryn, ryzykując nawet niebezpieczeństwo zbyt wielkiego ciśnienia, które może nadwerężyć wytrzymałość kotła narodowego i państwowego; drudzy biorąc pod uwagę, bądź co bądź, słaby materjał konstrukcyjny społeczeństwa, chcą odbywać drogę wolniej, a pewniej. Inni wreszcie chcieliby widzieć w załodze różne elementy, a inni jeszcze — mający największą słuszność — element jednolity narodowo.

Od czasu do czasu wyskakują kandydaci na kapitanów niby przysłowiowy „Filip z konopi". Ba zyskują sobie nawet pewne zastępy zwolenników, „filipkami" popularnie zwanych. Ale... ale pełnego zaufania do siebie nie zdobywają. Spowodu... wielu „ale".

A tymczasem sytuacja staje się z dnia na dzień, z godziny na godzinę poważniejszą. I czasu do stracenia niema. Na całym świecie odbywają się gwałtowne zbrojenia, mobilizacje sił materjalnych i moralnych. Odbywa się nie wyścig pracy twórczej, spokojnej i pokojowej, a gwałtowny wyścig kucia oręża. A my? My podobnie jak z motoryzacją, z budową dróg, z oświatą schodzimy coraz bardziej na szary koniec. Warto się nad tem zastanowić. Warto nad tem pomyśleć, aby zdobyć się na zdolność odróżniania spraw najważniejszych od mniej ważnych. Tembardziej, iż ostatnie dni zdawałoby się spowodu błahego powodu, jak kwestja uboju rytualnego, wykazały, **jak słabi jesteśmy wewnętrznie,** jak rozwiązanie takiej kwestji, stosunkowo mało ważnej w odniesieniu do ogólnych zagadnień, sprawia nam kompromitująco olbrzymie kłopoty.

„Ubój rytualny" — kwestja, która, zdawałoby się, dojrzała do radykalnego rozstrzygnięcia w sposób jasny i zdecydowany, bowiem kompromituje nas w oczach świata i anarchizuje pewną dziedzinę życia gospodarczego — rozpętała burzę taką, jakby istotnie ktoś, kto gościem jest tylko w Polsce, mówiąc słowami Rostworowskiego, miał prawo czynić tę burzę. A czyż nie powinna była ta cała sprawa być załatwioną w kilka dni? Czyż dla jej załatwienia potrzeba było aż tyle czasu? I czy czasami nie graniczy z bezczelnością interpelowanie przez rabinów w tej kwestji Naczelnego Wodza?

Oto jeden z fragmentów całokształtu palących problemów, osłabiający naszą moc wewnętrzną, pochłaniający energję i uwagę, mogące być skierowane na ważniejsze zagadnienia, a wreszcie jaskrawo mówiący o ograniczeniu naszej swobody działania we własnem Państwie. Swobody działania wynikającego z najzdrowszych przesłanek narodowych, gospodarczych i humanitarnych.

Pocieszać się można jednem, iż coraz większe zastępy widzą właściwy kierunek, wskazywany przez busolę narodowa — mocarstwowej przyszłości. Pomimo wszystko bowiem statek państwowy bierze — mówiąc stylem marynarskim — coraz lepszy kurs.

(as).

Niemcy budują

OLBRZYMIĄ FLOTĘ POWIETRZNĄ.

W jednym z pism belgijskich „La Flandre Libre" ukazał się artykuł, demaskujący niemieckie plany utworzenia gigantycznej floty powietrznej.

Wedle relacji wspomnianego pisma min. Goering zamierza w najbliższym czasie dać niemieckim fabrykom samolotów zamówienie na 20 tysięcy aparatów, z której to ilości 10 tysięcy sztuk stanowić mają samoloty bombowe.

Nowy typ samolotu bombowego będzie mógł brać ze sobą 500 kg. bomb i rozwinąć szybkość do 460 km., zaś promień jego działania wyniesie 800 do 1000 km. Samoloty będą prócz bomb wyposażone w 20 mm działko i karabin maszynowy, załoga zaś składać się będzie tylko z dwóch ludzi.

Samoloty myśliwskie wykazać mają szybkość do 500 km. i wyposażone będą w działko szybkostrzelne 32 mm. i 6 karabinów maszynowych, załogę zaś stanowić będzie czterech ludzi.

Nieprawdopodobna karjera

Eleutherosa Venizelosa

Niewielu było polityków na Bałkanach, których nazwisko byłoby tak głośne w świecie, jak nazwisko zmarłego kilka dni temu **Eleutherosa Venizelosa.** Nie było pisma ilustrowanego, w którem co pewien czas nie pojawiłaby się fotografja tego barczystego męża stanu o charakterystycznej bródce. Ilekroć nadchodziła wiadomość o zaburzeniach w Grecji, ilekroć zanosiło się tam na zmianę rządu czy inne, doniosłe posunięcie, wszyscy pytali: **Jakie stanowisko zajmuje w tej sprawie Venizelos.**

Był to niewątpliwie niezwykły człowiek, a dzieje jego życia brzmią jak nieprawdopodobna opowieść.

Urodził się w roku 1864 w Kanei na Krecie, która wówczas jeszcze znajdowała się pod panowaniem tureckiem. Venizelos, jako 23-letni młodzieniec przyłączył się do ruchu niepodległościowego i bierze czynny udział w krwawem powstaniu z 1897-8 roku, które **przyniosło Krecie wolność.** W roku 1910 przenosi się Venizelos do Grecji, wchodzi do parlamentu i wkrótce robi **błyskawiczną karjerę, zostając premjerem.** Jego głównym celem, na tem stanowisku, było militarne wzmocnienie Grecji, co mu się w znacznym stopniu udało. Dzięki temu Grecja wyszła zwycięsko z obydwu wojen bałkańskich, odnosząc znaczne korzyści terytorjalne.

Z chwilą wybuchu wojny światowej opowiedział się Venizelos zdecydowanie po **stronie Ententy** i stworzył rewolucyjny rząd, który wbrew królowi Konstantynowi, rozpoczął walkę z Turcją. Przyniosła ona ogromny sukces Grecji. Venizelos był u szczytu sławy.

Jednak już w roku 1920 nastąpił powrót króla Konstantyna i **grecki „ojciec zwycięstwa" musiał szukać schronienia na obczyźnie.** Nie daje jednak za wygraną i już w trzy lata później, po zamachu stanu, zostaje wybrany **prezydentem republiki greckiej.** Ale tem stanowiskiem cieszył się on tylko przez rok, poczem znowu opuścił kraj porzucając na trzy lata politykę.

Natura człowieka czynu nie dała mu spokoju i w roku 1927 widzimy go czynnego na Krecie, a w rok później na stanowisku premjera, na którem wytrwał aż do 1933 roku, wykazując ożywioną działalność dyplomatyczną.

Znany jest jego udział w republikańskiem nieudałem powstaniu 1934 roku i **nieoczekiwane poparcie obecnej monarchji.** Venizelos spędził jednak ostatnie dni swego żywota na obczyźnie, nie wracając z niewiadomych przyczyn do kraju.



Na konferencji londyńskiej wyjaśnienie stanowiska niemieckiego, opracowanego przez ambasadora von Ribbentropa, odczytał tłumacz. Obok czytającego tłumacza siedzi z prawej strony dyrektor niemieckiego biura ministerjalnego dr. Dieckhoff oraz ambasador Ribbentrop.

Prof. Bartel

W WARSZAWIE

Prof. Bartel przybył ze Lwowa do Warszawy i zamieszkał w prezydjum Rady ministrów u p. premjera Kościałkowskiego.

FELJETON NIEDZIELNY.

TEKLUSIĄ

Jej dystyngowane imię bez wątpienia było ułatwieniem i pomocą w robieniu karjery. Nie można przecie do kucharki, której się mówi „Teklo" odnosić się tak samo, jak do zwykłej Marysi, Amdzi czy Wikci; to imię wzbudzało zaufanie i już samo w sobie nosiło zapowiedź wymyślnych potraw na pięknie przybranych półmiskach, pachniało rumianemi pierożkami z francuskiego ciasta i zmuszało wszystkie panie do zaofiarowania gaży co najmniej o pięć złotych wyższej niż każdej innej spośród kucharek.

A poza tem imię to nosiła też panna Tekla Tarnawska z Jasnej ulicy, jedna z najposażniejszych i najbardziej znanych panien w mieście. Teklusia lubiła dyskretnie przypominać o swem imiennem powinowactwie z dumną panną i opowiadając o rzeczach ubocznych i nieważnych, powoływała się na panią prezesową lub na pana prezesa, z których to jedynaczką wspólną miały patronkę.

Wogóle Tekla lubiła mówić długo, obszernie i powoli, a nieskończonym tematem jej narratorstwa były zawsze wspomnienia dawnych obowiązków, pełnionych we wspaniałych kuchniach i u niezwykłych państwa, których życie było jednem pasmem przyjęć, kolacyj, śniadań i obiadów, spożywanych stale w podziwie i adoracji kulinarnego kunsztu jej — Teklusi.

Kiedy i w jakich okolicznościach zjawiła się Teklusia w naszym skromnym domu, dziś już nie pamiętam. W każdym razie jej sława niezrównanej kucharki i dawna świetność należały już do bezpowrotnie minionej przeszłości, którą ona ciągle jeszcze żyła i w swojej bujnej fantazji wciąż rozdmuchiwała do niebywałych rozmiarów. Raz zawarta znajomość z Teklusią utrzymała się też wówczas, kiedy Tekla przestała „sługiwać" i z napuchniętemi od wieloletniego stania przy blasze nogami, z chorobą nerek i serca, przeniosła się z luksusowych kuchni na skromne poddasze własnego kąta. Tutaj mieszkała z synem Marcysiem i stąd przychodziła do nas na wizytki.

Dyskretnie pukała do drzwi kuchennych, wycierała starannie nogi o słomiankę i do małej naszej kuchenki wchodziła z taką miną, jakiej używają najbardziej wytworne damy u progu najlepszych salonów.

Wizyty jej nie były skierowane wyraźnie do nikogo: nie przychodziła przecież do naszej Wikci, bo dziewczyna do wszystkiego nie była odpowiedniem towarzystwem dla Tekli. Nie przychodziła też wyłącznie do nas, ale powód swej wizyty umiała zawsze na początku wyjaśnić.

— Przechodziłam właśnie w tej stronie — mówiła po przywitaniu — i myślę sobie wstąpię do państwa! Odwiedzę, dowiem się co słychać, a może coś potrzeba pomóc to pomogę.

Po tym wstępie już rozmowa szła dalej gładko i zaczynały się jak w filmie przesuwać obrazy z dawnego życia Teklusi, mocno podmalowane i okraszone piękemi zwrotami, nabytemi w jej bogatej przeszłości.

—Kiedy jeszcze byłam w obowiązku u pana pułkownika — nawiązywała Teklusia w najbardziej nieoczekiwanym momencie — miałam, proszę pani, kota, angorę. Pan pułkownik był człowiek światowy, bonwiwancki, dzisiaj rzadko takich można spotkać. Jak nie był w pułku, to był w kasynie, jak nie w kasynie, to na stadjonie albo na promenadzie, a ja w domu zawsze sama i sama, roboty nie dużo, bo ordynansa miałam do posług, więc mi się przykrzyło. Pan pułkownik, dobry człowiek, widział, że koty lubię i kupił mi tę angorkę za całe 25 rubli — że niby dla zabawy i rozrywki. Co to był za kot! Nic innego nie jadał, tylko zrazy po nelsońsku. Miałam z nim dużo uciechy, ale cóż, kiedy ten kot zaczął chadzać swojemi drogami.

Tu następował opis tragicznego finału kota, co prawda zawsze grubo różny od opowiedzianych poprzednio, lecz nie mniej od nich dokładny, barwny i obrazowy.

Jeżeli mowa była o teraźniejszości, to najczęściej tematem był syn Marcyś, chłopak w jej opowieści niezwykły, pracowity i gołębiego serca, zawsze niesłusznie przez los pokrzywdzony. W gruncie rzeczy był to leń i birbant, wykorzystujący dawne stosunki Teklusi i ją samą, przyjmowany do roboty po długich zabiegach i prośbach matki, a wyrzucony z reguły za nadmierną pewność siebie i zaniedbywanie się w pracy.

— Ten chłopak, proszę pani, wszystko ma przeciw sobie. Przecież drugi miesiąc pracował u pana inżyniera i obaj byli ze siebie kontenci. Bywało przyjdzie Marcyś do domu, to nawet jeść nie chce, tylko mi opowiada jakie tam były auta, a jakie miały zamszowe obicie, a jak to się niemi jeździ po świecie. I nawet, proszę pani, sama słyszałam kiedyś, jakiem po Marcysia wstąpiła do garażu, że pan inżynier mówił do niego: „Jak myślisz, Marcyś, sprzedamy tę Tatrę, czy nie?" Tak się, proszę pani, radził jego we wszystkiem, prawą rękę by w nim miał, a jak przyszło co do czego, to dwa słowa tego majstra wystarczyły i już Marcyś wyleciał. To jest chyba przeznaczenie i przeciw temu nikt nie poradzi.

Czasem znów Teklusia wskrzesała dawną sławę i zaklinała ją w rzeczywistość.

— Wczoraj, proszę pani — ledwie wstałam, a tu przylatuje służąca od pani dyrektorowej, żebym koniecznie zaraz tam szła do nich. Dobrze, mówię, pójdę, tylko śniadanie wypiję, bo mi ostygnie. I za jaką godzinkę przychodzę. A tu pani dyrektorowa do mnie w prośby. „Moja Teklusiu, powiada, przyjeżdża konkurent do starszej córki, trzeba mu dom odpowiednio sprezentować, niechże Teklusia będzie u nas przez ten czas i zajmie się wszystkiem, żeby było i smacznie i elegancko, i żeby się jemu podobało. Ja bez Teklusi rady nie dam, więc niech Teklusia wprowadzi się do tego pokoiku po madmazelce i rządzi domem, jak należy". I zaraz mnie do tego pokoju prowadzi. Pokoik owszem, ładny, łóżeczko, szafa z lustrem, biały stolik i krzesełka. Ale ja sobie tak myślę: kawaler przyjechał, będzie w domu urwanie głowy. Pani dyrektorowa nie jest tam, prawdę mówiąc, z wielkich państwa, skąpa przytem i na rzeczy się nie zna. Ledwie obiad się wyda, już szykuj podwieczorek, kolacja też gorąca i z kilku dań, potem gdzieś z dancingu czy z teatru wrócą, znów trzeba mieć coś do przegryzienia. Roboty huk, a nie daj Boże taki kawaler ze świata, może ma odmienne zwyczaje, może mu się co u nas nie podoba, panny nie weźmie i cały ten kram na moją winę policzą. A poco mi taka odpowiedzialność na stare lata więc podziękowałam pani dyrektorowej za zaufanie, ale, mówię, jestem już wypracowana i nie mam takiej gwałtownej potrzeby, żeby znów się do roboty zaprzęgać. Albo to brak mi czegoś Głodna jestem, czy Marcyś na mnie nie zarobi?

Kiedy stawiam przed Teklusią kubek gorącej herbaty, uśmiecha się do mnie i prosi, żeby nie robić sobie niepotrzebnie fatygi. Widzę jednak, jak jej ręce drżą i opuchnięte palce łakomie odłamują kęski chleba, niosąc je ostrożnie do ust.

— Wyborny chlebek — mówi. Tak jadałam jeszcze wówczas, kiedy służyłam u pani inspektorowej w Krakowie.

MIKI.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

22 niedziela	Dziś Katarzyny Jutro Feliksa Wschód słońca 5 m. 43. Zachód „ 18 m. 2.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mazur" z Polą Negri.
EDEN: „Indyjscy piechurzy".
PALACE: „Czu Czin Czau"

× **REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI** Dorocznym zwyczajem rozpoczynają się rekolekcje dla inteligencji pań i panów od dnia 2 kwietnia b.r. (czwartek) przy parafji Wnieb. N.M.P. w Sosnowcu, na dużej sali Domu katolickiego: dla pań od godz. 17, dla panów od godz. 20. Nauki rekolekcyjne wygłaszać będzie ks. S. Wojsa, profesor seminarjum z Włocławka. Sala ogrzana, krzeseł dostateczna ilość. Karty wstępu wcześniej do nabycia u p. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w dniach nauk — przy wejściu na salę.

× **Z WIECZORÓW DYSKUSYJNYCH INTELIGENCJI KATOLICKIEJ.** Staraniem zarządu Koła Zw. polskiej inteligencji katolickiej odbędzie się w piątek 27 bm., o godz. 19.30 w gmachu pokurjalnym w Katowicach (ul. Piłsudskiego 20) wieczór dyskusyjny polskiej inteligencji katolickiej. Dyskusję zagai p. mec. Stark wykładem pt. „Rodzice i dzieci w świetle nowych projektów ustawodawczych". Wstęp dla członków Koła i zaproszonych gości.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 bm. o godz. 4.30 popoł. poraz 18 przebojowa komedja Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ", która zdobyła sobie dzięki swym walorom olbrzymie powodzenie u publiczności, oklaskującej gorąco wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Golaszewskiej, Krotkego i innych. Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 przepiękna komedja de Fleurs'a i Caillavet'a pt. „ŁADNA HISTORJA", która zdobyła sobie uznanie publiczności, oklaskującej gorąco wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Golaszewskiej Iwańskiego i Krotkego na czele zespołu.

Jutro dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, świetna komedja de Fleurs'a i Caillavet'a pt. „ŁADNA HISTORJA".

Kasa teatru czynna od godz. 11 rano do 1 popoł. i od godz. 3 popoł. do końca przedstawień.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU** w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w nadchodzącą środę t.j. 25 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku (3-go Maja 25), herbatka towarzyska na której p. redaktor Stefan Arnold wygłosi pogadankę p.t. „Dziennik a społeczeństwo". Zarząd prosi o liczne przybycie członków i sympatyczek Związku.

×**KAT. TOW. POLEK W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że rekolekcje będą trwać każdego dnia t.j. w czwartek, piątek i sobotę od godz. 8 rano do godz. 18.30 z 2 i półgodzinną przerwą obiadową. Rozpoczęcie zaś będzie w środę 25 bm. o godz. 6 wieczorem. Bilety na rekolekcje można wcześniej nabywać u przewodniczącej w Pogoni przy ul. Średniej 8, a w dniu rozpoczęcia przy kościółku Serca Jezusowego.

Miljon złotych NA DOŻYWIANIE DZIECI.

Potrzeba wzmożenia i rozszerzenia akcji dożywiania dzieci w okresie przednówka spowodowała, iż rząd, mimo trudności finansowych postanowił przeznaczyć 1 miljon złotych na pomoc doraźną dzieciom.

Ministerstwo skarbu w miesiącu marcu przyznało powyższą kwotę do dyspozycji Ministerstwa opieki społecznej, które podzieliło ją pomiędzy tereny, w zależności od liczby dziatwy i potrzeb lokalnych.

Minister opieki społecznej zwrócił się z apelem do samorządów i społeczeństwa o wydatny współudział w akcji, zarówno organizacyjny, jak i finansowy.

—xx—

× **WALNE DOROCZNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W NIEMCACH** przy sześciu drużynach odbędzie się w Klubie na Niemcach w dniu 25 bm. o godz. 19 w pierwszym, a o godz. 19.30 w drugim terminie. Członków i sympatyków KPH uprzejmie zaprasza Zarząd.

× **ZEBRANIE KUPCÓW W DĄBROWIE.** Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w sali Rady miejskiej w Dąbrowie walne zebranie Stow. kupców polskich, na którem m. in. omawiana będzie sprawa kredytów dla kupców dąbrowskich. Zarząd prosi o liczne przybycie.

× **NOWE WŁADZE LEGJI INWALIDÓW W BĘDZINIE.** W dniu 15 bm. odbyło się walne zebranie Legji inwalidów WP. kompanji będzińskiej. Zebranie zagaił prezes Ryszard Żmijewski. Zgromadzeni przed obradami złożyli hołd pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego. Na przewodniczącego wybrany został sekretarz zarządu wojewódzkiego Legji inwalidów p. J. Ogrodnik, poczem rozpoczęły się sprawozdania, które były rzeczowe i oparte o fakty. Po rzeczowej dyskusji uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Do prezydjum nowego zarządu wybrani zostali p. Ryszard Żmijewski powtórnie (prezes), J. Kadula (wiceprezes), Fr. Rodak (sekretarz), Fr. Lyke (skarbnik) i M. Kupferberg (członek zarządu).

× **TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE W SOSNOWCU.** Rada Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu na rok 1936 ukonstytuowała się w następującym składzie: prezesem Rady został wybrany — p. dr. K. Kucharski, wiceprezes Sądu okręgowego w Sosnowcu, wiceprezesem — p. dr. B. Niepielski, naczelek. Ubezpieczalni Społ. w Sosnowcu, wiceprezesem II — p. H. Almstaedt — wiceprezydent miasta Sosnowca, skarbnikiem — p. drowa A. Trawińska, sekretarzem — dr. M. Molicki. Pozatem skład Rady stanowią pp.: dr. chemji J. Horeman, dyr. Wł. Lewandowski, dr. med. D. Mayer, nacz. Fr. Mroczkiewicz, dr. med. St. Starzyński, dr. med. Wł. Witkowski, dr. med. M. Wołkowicz.

× **PRZECHODNIA NAGRODA POLSKIEGO TOURING KLUBU.** W ostatnim miesięczniku „Touring" ogłoszony został rezultat konkursu na nagrodę przechodnią PTK za rok 1935. Nagrodę przyznano poraz drugi (pierwszy raz w roku 1934) znanemu w kołach automobilistów Zagłębia Dąbrowskiego p. Donatowi Chroll-Frolewiczowi.

Poza tem p. Chroll-Frolewicz uzyskał za jazdę konkursową, urządzoną w ub. sezonie automobilowym przez Automobilklub Czechosłowacji dyplom oraz 4 plakiety.

POD ŚWIATŁO

Lecznictwo — w procesie Grzeszolskiego

Trudno. Nie będziemy rozdzierać szat z tego powodu, iż proces Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego o otrucie dzieci, a więc, jednem słowem, oskarżonego o dokonanie potwornej zbrodni, bardziej interesuje, aniżeli sprawy z lepszych przejawów działalności ludzkiej. Widocznie — tacy już jesteśmy. Sprawiedliwie osądzając rzecz, stwierdzić trzeba, iż ten makabryczny proces nie dla wszystkich jest najbardziej, współcześnie, interesującem zdarzeniem. Około 10 proc. społeczeństwa zagłębiowskiego z obrzydzeniem o nim mówi i niechętnie czyta sprawozdania. Niemniej jednak 90 procent społeczeństwa naszego środowiska o niczem innem nie mówi i znakomicie zwiększyło nakład dzienników, najwięcej miejsca poświęcających „trucicielowi", „dzieciobójcy" i z najdokładniejszemi, obrzydliwemi detalami opisującemi przebieg sprawy..

Raptem kilka dni trwa proces. A ileż niezdrowej sensacji stworzył? Niektóre jednak fragmenty tego procesu kierują przypadkowo uwagę na inne zagadnienia. Między innemi na zagadnienie lecznictwa.

Kto choć pobieżnie przeglądał sprawozdania z procesu, ten wie o tem, iż kilku lekarzy wzywanych było do tych, którzy dziś nie żyją, do tych, którzy rzekomo zostali otruci. Tych kilku lekarzy, podczas przewodu sądowego, nie kwestjonowało możliwości działania trucizny. Żaden z nich, badając i lecząc, nie postawił dokładnej djagnozy. Tylko jeden zwrócił uwagę policji na podejrzane okoliczności. Naogół... niemal wszyscy, zbadawszy raz czy dwa, przechodzili do... innych pacjentów i więcej nie troszczyli się o to, co dalej będzie z pacjentami.

Czyż nie zastanawiające zjawisko? Dlaczegóż to wówczas, nie orjentując się co do przyczyny choroby, a podejrzewając nawet otrucie, nie zdobyli się na większe zainteresowanie? Dlaczego, dopuszczając możliwość otrucia, nie postarali się, chociażby dla własnej satysfakcji, o dokładne zbadanie tego przypadku chorobowego? Czemuż widząc, iż poprzednio badał kto inny, nie porozumieli się między sobą? Bo cóż za rozpiętość djagnozy: gościec stawowy, zapalenie opon mózgowych, grypa, nerki.

Czy czasami ten niesamowity wypadek nie wskazuje nam na jakąś wadliwość w systemie lecznictwa? Boć większość lekarzy wzywana była na zasadzie ubezpieczenia chorobowego. Telefonowano po lekarza i... za każdym razem inny lekarz przychodził. Kto wie, czy gdyby jeden i ten sam lekarz miał możność badania ciągłego, czy nie doszedłby do jakichś konkretnych wniosków, do dobrej djagnozy?

Takie wątpliwości nasunąć się muszą każdemu.

Nie jesteśmy powołani do czynienia panom lekarzom zarzutów. Zdajemy sobie sprawę, iż w specjalnie trudnym przypadku, w pół godziny trudno djagnozę postawić. Wobec tego powstają zastrzeżenia co do systemu lecznictwa, który wydzielając niewielkie ilości czasu lekarzowi na wizytę, każe mu badać i leczyć chorego. Możnaby postawić zarzut temu systemowi, który uniemożliwia ciągłość w leczeniu, tedy uniemożliwia stałą obserwację chorego.

Te jaskrawe wady systemu leczniczego w procesie Grzeszolskiego z całą wyrazistością zostały uwypuklone. W fatalnem świetle zaprezentowały opinji stan lekarski i mocno poderwały zaufanie do systemu lecznictwa, stosowanego w ramach ubezpieczenia chorobowego. O tem się mówi głośno w całem mieście. Dlatego też, omawiając tę sprawę sądzimy, iż sprawa ta nie przejdzie bez echa. Zastanowić się musi nad nią przedewszystkiem świat lekarski, a pozatem te czynniki, które decydują o działaniu aparatu leczniczego w ubezpieczalniach.

Najlepiej postawić kwestję otwarcie: wszelkie niedomówienia mogą wywoływać stan zaognienia w postaci coraz bardziej rosnącego niezadowolenia z ubezpieczenia chorobowego i lekarzy pracujących w ubezpieczalniach.

Tik.

O pracę dla młodej inteligencji

Pisząc o bezrobociu młodzieży „Czas" zauważa:

„Przyczynę bezrobocia inteligencji odnaleźć można m. in. w tem, że szczególnie w dziedzinie administracji publicznej, poszliśmy w kierunku neglizowania zasady przestrzegania przynajmniej minimum kwalifikacyj fachowych od kandydatów na stanowiska. Nasze urzędy, samorządy, czy ubezpieczalnie, zapełnione są po brzegi elementem nieprzygotowanym teoretycznie do zadań, jakie ma spełniać, nie wykazując pozatem przeważnie ja kichkolwiek walorów, t. zw. „życiowych".

Pobieżna analiza stanu rynku pracy dla młodej inteligencji daje nam równocześnie najogólniejsze wskazówki, gdzie należy szukać dróg poprawy obecnego stanu rzeczy. A więc: **udoskonalenie naszych instytucyj społecznych, politycznych i gospodarczych otworzy szerzej wrota warsztatów pracy przed inteligencją.**

Następnie: przyjmijmy wreszcie w przedsiębiorstwach prywatnych, ale przedewszystkiem publicznych instytucjach zasadę **„właściwy człowiek na właściwem miejscu".** Nawet choćby to miało kosztować utratę pracy zasiedziałych i zaśniedziałych, ośmieszających naszą biurokrację speców bez wykształcenia.

Powiedzmy młodzieży wyraźnie: **ukończenie uniwersytetu nie daje feodalnego przywileju do pracy.** Trzeba przystosować swe fachowe wykształcenie **do potrzeb społeczeństwa.** Trzeba pracować w tym kierunku, jaki jest społeczeństwu potrzebny. Trzeba robić to, na co jest popyt. **Nie należy zamykać się w szablonach karjery, które obecnie często są nieaktualne.**

Wreszcie przystosujmy nasze szkoły wyższe do potrzeb społeczeństw. Podnieśmy wymagania w stosunku do absolwentów tak, aby szkoły te opuszczali ludzie istotnie dający gwarancję fachowości".

Pierwsza propagandowa audycja

GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO NR. 11

Program środowej „Godziny Zagłębia Dąbrowskiego" (początek o godzinie 20) przewiduje recital skrzypcowy. Między innymi wykonane będą utwory Wieniawskiego. Interesujący odczyt p.t. „Znaczenie oszczędności dla obywatela państwa" wygłosi kpt. Andrzej Styka, prezes Federacji Obrońców Ojczyzny. Pogawędka o Zagłębiu red. K. Ćwierka poświęcona będzie tym razem opiece nad zwierzętami.

Kierownictwo podstudja komunikuje, że w dniu 1 kwietnia o godz. 20 dana będzie z podstudja pierwsza audycja propagandowa. Program tej audycji przewiduje koncert strażackiej orkiestry Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza pod dyr. Franciszka Schüllera. Orkiestra ta, koncertując w środę 18 marca, zdobyła sobie ogólne uznanie wśród radjosłuchaczy.

Podczas audycji propagandowej w środę 1 kwietnia b.r. red. K. Ćwierk wygłosi odczyt o Grodźcu z cyklu: „Jak pracujemy w Zagłębiu".

W dniu audycji służba techniczna podstudja zainstaluje na terenie gminy Grodziec megafon, wszyscy więc gminiacy będą mogli wysłuchać odczytu o sprawach bezpośrednio ich obchodzących.

— xx —

Czeladź rzemieślnicza

chce posiadać własną organizację

Dzień dzisiejszy ma doniosłe znaczenie w życiu organizacyjnem rzemiosła zagłębiowskiego. Oto dzięki inicjatywie światlejszych i zdrowiej myślących jednostek z grona czeladzi rzemieślniczej, przy poparciu Izby rzemieślniczej w Kielcach, myśl zgrupowania czeladzi pod jednym sztandarem wchodzi w fazę realizacji. Statut nowej organizacji został już opracowany i przesłany do zatwierdzenia do województwa. Wnioskując z przychylnego ustosunkowania się władz zatwierdzenie nie napotyka trudności.

Znowelizowana ustawa przemysłowa nie przewiduje organizacyj czeladniczych i do chwili obecnej czeladź rzemieślnicza nie jest zorganizowana, co zarówno z punktu widzenia społecznego jak również interesów zawodowych jest zjawiskiem wysoce ujemnem.

Częste są wypadki, że siły niewykwalifikowane, nieposiadające dyplomów czeladniczych odbierają chleb pracownikom przygotowanym do swego zawodu i „fuszerskiemi" robotami **podrywają dobre imię czeladnika dyplomowanego.**

Bardzo często czeladź, odczuwając potrzebę pracy społecznej, nie znalazłszy odpowiednika swych zainteresowań w istniejących organizacjach społecznych, idzie na lep demagogicznych haseł, rzucanych przez liczne partje polityczne. Najczęściej jednak czeladź chodzi luzem. Lepsza część czeladzi, pragnąc przez pogłębienie wiedzy fachowej, samopomoc, walkę o swoje prawa zapobiec wyjałowieniu czeladzi i wprowadzić ją na nowe tory, postanowiła stworzyć organizację. W tym celu zainicjowała zebranie informacyjno - organizacyjne, które odbędzie się dziś o godz. 10 rano w lokalu Banku rzemieślniczego w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 16.

Popularne pogadanki

W OŚRODKU ZDROWIA W SOSNOWCU

Popularne pogadanki higjeniczne w Miejskim Ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4, odbędą się następujące pogadanki: dn. 22 bm. o godz. 11 — dr. Stanisław Kołodziej wygłosi pogadankę: „Alkoholizm i jego skutki"; dn. 29 b.m. o godz. 11 dr. Z. Mrozliński wygłosi pogadankę: „Nowoczesne metody leczenia gruźlicy płuc".

—oOo—

× **KONFERENCJA REŻYSERSKA W ZWIĄZKU TEATRÓW, CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH POW. BĘDZIŃSKIEGO.** W poniedziałek dn. 23 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu szkoły powsz. nr. 5 przy ul. M. Konopnickiej 36 w Dąbrowie odbędzie się zwyczajne zebranie członków sekcji reżyserów i konferencja reżyserska. Prelekcję wygłosi p. prof. Kazimierz Olszewski. Ze względu na ważność spraw pożądany jest jak najliczniejszy udział członków i osób zainteresowanych.

Oświadczenie

Od znanego artysty skrzypka polskiego, Zagłębianina, prof. Bolesława Mazurkiewicza otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Zapowiedziany mój recital skrzypcowy z podstudja radjowego w Sosnowcu w dniu 25 bm. nie odbędzie się, spowodu niewłaściwego traktowania działu muzycznego przez kierownictwo programowe.

(—) Bolesław Mazurkiewicz.

GŁOSY PUBLICZNE.

Mieszkańcy zaniedbanej dzielnicy

apelują do Rady i Zarządu m. Dąbrowy

Otrzymaliśmy następującej treści pismo od kilkudziesięciu mieszkańców Dąbrowy Górniczej z prośbą o opublikowanie:

Niniejszem uprzejmie prosimy Szan. Redakcję „Kurjera Zachodniego“ o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następujących naszych bolączek: My niżej podpisani mieszkańcy dzielnicy przy ul. Mikołaja Kopernika w Dąbrowie Górniczej zwracaliśmy się już niejednokrotnie tak do Rady Miejskiej jak i do Zarządu Miejskiego w sprawie **uporządkowania naszej dzielnicy**. Niestety, podania nasze z zebranemi podpisami pozostawały bez odpowiedzi, lub częściowo kończyło się **tylko obiecankami**.

Dzielnica nasza znajduje się w **opłakanym stanie**. Okropne błoto, brak dojazdu do naszych domów, brak światła przytem brak najprymitywniejszych chodników. Przedostać się do domu, lub do pracy sprawia wiele trudu zwłaszcza w nocy, chcąc oczywiście nie narazić się na zbytnie ubłocenie, uchronić się od wody wdzierającej się do obuwia, oraz niszczenia dolnych części ubrania. Błoto bowiem sięga często powyżej kostek.

A dzieci? Te niejednokrotnie trzeba przenosić, aby umożliwić im dojście do szkoły i nie narazić ich z racji grzęźnięcia w błocie na różne choroby z tego powstałe. Nie zawsze jednak jest to możliwe dla rodziców, to też dzieci przeważnie są zaziębione, zwłaszcza, że często są i niedostatecznie ubrane.

Domy w naszej dzielnicy pozbawione są tych najelementarniejszych urządzeń koniecznych przedewszystkiem dla celów zdrowotnych.

Zwracamy się jeszcze raz do Zarządu Miejskiego tym razem za pośrednictwem prasy, mając nadzieję, że wreszcie Zarząd Miejski głębiej raczy wglądnąć w warunki zdrowotne naszej dzielnicy i niebawem przystąpi do jej uporządkowania.

W pierwszym rzędzie konieczne są jakie takie chodniki, a następnie urządzenie ścieków do głównej kanalizacji. Niezbędnem jest wszystkie nasze boczne uliczki naszej dzielnicy od strony południowej połączyć drogą kołową z ulicą J. Piłsudskiego, gdyż obecnie, aby dostać się na tą ulicę, trzeba objeżdżać około dwa kilometry. Zarząd Miejski winien zrealizować to położenie możliwie jaknajwcześniej.

W końcu nadmienić musimy, iż o ile w dalszym ciągu dzielnica nasza pozostanie w obecnem zaniedbaniu, w sprawie tej zmuszeni będziemy odnieść się do Województwa.

Dąbrowa Gór. dnia 18. III. 1936 r.
Podpisy:

Zofja Ciszewska, Antoni Czechowski, H. Solecki, Płaszewski Jan, Sytniewski Jan, Taborek Jan, Zamojski Władysław, Maraszkowa Magdalena, Pacek Maciej, Gorczyca Jan, Juljan Szostak, A. Grabowski, J. Majewski, Gliński, Emeryk Ignacy, Krynke Franciszka, Józef Ostrowski, Poruszewicz Weronika, Wojtadera Jan, Przódzik Józef, Hachulska Michalina, Tadeusz Mieszczak, Migas Władysław, Leśniewska Marja, Leśniewski Władysław, Leśniewski Piotr, Polański Józef, Teofil Mularczyk, Grzegolec Antoni, Jan Wawientek, W. Miranusz, Półtorak Józef, Fr. Taborek, Bigos Tomasz, Pogorzelski Włodzimierz, Stasiński Jan, Lasota Michał, Pasiek Jacenty, Zofja Pająk, Stanisław Chrapała, Baran Roman, Matyszkiewicz Walerja, Winiarz, Wanda Han, Janina Jabłońska, Janina Bieruk, Torzewicz Antoni, Katarzyński Jan, Chmielewski Stefan, Konieczny Stanisław, Makowski Mieczysław, Kalamat W., Szlęzak Józefa, Piątek Helena, Zielińska Zofja, Marjan Krauze, Walenty Szamilas.

OFIARY

W myśl idei najukochańszego ś. p. Męża na bezrobotnych zł. 110.

Zarząd Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych Spółka Akcyjna w Grodźcu, zamiast wieńca na trumnę śp. dyrektora Józefa Hackenberga, składa na bezrobotnych zł. 50 (pięćdziesiąt złotych).

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. składa na bezrobotnych zł. 10 (dziesięć), otrzymane od p. Władysława Puto, do jej dyspozycji za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym w mieszkaniu przy ul. Daniłowskiego 2 w Dańdówce.

——xx——

× **SZÓSTE ZEBRANIE PLENARNE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU** odbędzie się we wtorek dnia 31 marca 1936 r. o godz. 4 popołudniu w lokalu Izby przy ulicy 3 Maja 28. Porządek obrad: Przyjęcie protokułu z V zebrania plenarnego Izby, przemówienie prezesa Izby, sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby, zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1935, preliminarz dodatkowego budżetu Izby na rok 1936, Sprawa zmiany statutu stypendjów wieczystych im. marsz. J. Piłsudskiego, wnioski nagłe, zgłoszone stosownie do postanowień § 9 regulaminu obrad zebrań plenarnych.

Na posiedzeniu poufnem: wybór jednego członka zarządu Izby, wybór członków sądu honorowego Izby na II kadencję sprawy personalne pp. radców Izby.



Całkowita likwidacja fabryki

cementowni „Klucze“ w Kluczach

Piszą nam z Klucz:

W ostatnich dniach odbyła się w Kluczach konferencja członków rodziny Mauwych, którzy posiadają znaczną część akcji fabryki cementowni „Klucze“. Na konferencji tej zdecydowano całkowitą likwidację fabryki.

Wszystkie urządzenia żelazne zostały już sprzedane, w większości na złom.

Marzenia 600 robotników o powrocie do pracy stały się nieziszczalne.

Cementownia „Klucze“ została zbudowana w 1884 roku przez właścicieli kopalń rudy żelaznej z zysków tej kopalni, której złoża znajdują się w okolicach Klucz.

Kopalnia ta wskutek niefachowego kierownictwa została zatopiona gwałtownym wylewem wód rzeki Przemszy tak, że górnicy ledwo uszli z życiem.

Cementownia „Klucze“ miała bardzo pomyślny okres rozwoju. W okresie od 1900 do 1910 r. większość produkcji zakupywał rząd rosyjski. Twierdza dęblińska i wszystkie jej forty budowane były z cementu fabryki „Klucze“.

Fabryka płaciła bardzo wysokie dywidendy swym akcjonarjuszom, których niestety większość zamieszkuje poza granicami państwa i ci interesowali się tylko rocznym bilansem i wysokością przypadającej dywidendy. Nie myśleli natomiast o wprowadzaniu nowych inwestycyj i zdobyczy postępującej techniki w przemyśle cementowym, co ostatecznie spowodowało, że wskutek przestarzałych urządzeń, fabryka nie jest w stanie wytrzymać konkurencji w cenach cementu w stosunku do tych fabryk, które mają nowoczesne urządzenia.

Dla zmodernizowania urządzeń fabrycznych potrzebny jest kapitał w kwocie 2½ miljona złotych, którego, niestety, akcjonarjusze nie zamierzają inwestować.

Cementownia „Klucze“ unieruchomiona została w 1933 r. W tym okresie zatrudniała ona 600 robotników. Nędza wśród pozbawionych pracy robotników jest zastraszająca, a szczególnie wśród kolonji robotniczej, istniejącej przy fabryce, gdyż pomoc żywnościowa Funduszu Pracy jest nikła, zaś uzyskanie pracy choćby sezonowej przy robotach publicznych w związku z tem, że powiat Olkuski liczy około 4000 bezrobotnych, jest również trudne.

Robotnicy ci żyli ciągłą nadzieją, że jednak do pracy powrócą, tembardziej, że krążyły pogłoski, jakoby akcjonarjusze mieli zamiar wyłożyć kapitały na modernizację fabryki. Niestety, nadzieje stały się płonne.

Dodać tu należy, że przez likwidację cementowni „Klucze“ traci się również bardzo czynną placówkę kulturalno-społeczną, której zespół stanowili pracownicy umysłowi na czele z dyrektorem tejże fabryki p. Wegeljusem, a którzy swą czynną i niezmordowaną pracą we wszystkich przejawach życia społecznego i potrzeb ogólnopaństwowych świecili przykładem całej okolicy.

J. P.



× **„SERCE MATCE“.** Członkowie OMP w Sosnowcu uczcili dzień imienin Zmarłego marsz. Piłsudskiego w poważnym nastroju. We wszystkich świetlicach wysłuchano przez radjo przemówienia P. Prezydenta R. P.

Niezależnie od tego, każde ognisko urządziło we własnym zakresie wieczornicę pod hasłem „Serce — Matce“. W ramach tych wieczornic mieściły się okolicznościowe przemówienia, odczyty, urywki z dzieł: Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego (Pisma wybrane), Juljusza Kaden-Bandrowskiego (Miasto Mojej Matki) i Amicisa (Serce), deklamacje wierszy, poświęcone Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i Matce, dalej śpiew i popisy muzyczne.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką zamieszczoną w dniu 17 bm. p.t. „Strzały na ulicy“ czujemy się w obowiązku wyjaśnić, iż p. Edward Rosiński, właściciel składu sukna w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej nr. 2, nie ma nic wspólnego z powyższą awanturą.

× **STRAJK OKUPACYJNY** w fabryce Renego w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Przebieg strajku spokojny.

CZY CHCIAŁ 500 ZŁ.?

Sensacyjna skarga na prezesa gminy żydowskiej

Ludność żydowska Dąbrowy **ma swoją sensację**.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, rabinem został wybrany **p. Boruch Epstein**.

Wybór ten spotkał się ze **sprzeciwem niektórych współwyznawców** i na tem tle dochodziło do różnych nieporozumień i tarć.

Być może, że wpłynęło to również na niezatwierdzenie dotychczas p. Epsteina przez władze nadzorcze na stanowisku rabina w Dąbrowie.

Ostatnio wybuchła **nowa bomba**. Mianowicie do starostwa w Będzinie wpłynęła w tych dniach skarga p. Epsteina, że prezes rady wyznaniowej żydowskiej **Joachim Lejser Rechnic**, poprosiwszy Epsteina, po godzinach urzędowych do lokalu gminy postawił mu niezwykłą propozycję. P. Rechnic **miał jakoby zażądać od p. Epsteina 500 zł.** wzamian za co miał postarać się u władz wojewódzkich o **przyśpieszenie zatwierdzenia jego wyboru na stanowisko rabina dąbrowskiego.**

W związku z tem doniesieniem starostwo wszczęło odpowiednie kroki, wzywając przytem prezesa gminy wyznaniowej na przesłuchanie.

Jak się dowiadujemy, p. Rechnic **w stanowczej formie zaprzeczył temu doniesieniu** i złożył skargę przeciwko p. Epsteinowi **do urzędu prokuratorskiego.**

Wyniku dochodzenia, ewentualnie wyroku sądowego, o ile dojdzie do rozprawy, oczekują w Dąbrowie z **wielkiem zaciekawieniem.**

B. dyrektor spółdzielni w Będzinie

w roli fabrykanta konserw

Przed kilku laty głośną była w Zagłębiu Dąbrowskiem sprawa **45-letniego Stanisława Majewskiego, b. kierownika spółdzielni rolniczej w Będzinie**, skazanego przez Sąd okręgowy za nadużycia w spółdzielni na więzienie.

Majewski ukrywając się przed wymiarem sprawiedliwości, wędrował po całej Polsce, jako stroiciel fortepianów. Uprzykrzywszy sobie rolę stroiciela, Majewski osiadł w Zwierzyńcu w pow. Zamojskim i tam założył fabrykę konserw, podając się przytem za inżyniera.

Fabryka ta była zresztą fikcyjna, mimo szerokiej bowiem reklamy, rozesłanych ofert na wytwornych blankietach z napisem „Konsum“, zaopatrzonych w medale, **fabryka zużyła dotychczas zaledwie 3 zające, 1 kurę i trochę mięsa wołowego**. Zaangażowany do fabryki personel, obowiązany był składać **kaucje**.

Dyrektor fabryki **poszukiwał również żony posażnej**, chociaż właściwa żona jego przebywa dotychczas w Będzinie i w tym celu ogłaszał się w **pismach** w dziale matrymonjalnym. Z różnych stron kraju otrzymywał oferty wraz z fotografjami.

Z kilku kobietami Majewski nawiązał bliższe stosunki, posuwając się do pożyczek pieniężnych i **szantażując nawet „narzeczone“**.

Ostatnio powinęła się Majewskiemu noga i **został on aresztowany w Zamościu**.

Przeciwko Majewskiemu prowadzone jest dochodzenie przez władze sądowo-śledcze w Zamościu.

Zw. straży pożarnych

PRZECIWKO KOMINIARZOM.

Związek straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do władz rządowych z memorjałem, w którym domaga się powierzenia straży pożarnej czyszczenia kominów. Związek uzasadnia swój postulat tem, że dotychczasowe prace kominiarzy w niedostatecznej mierze zapobiega powstawaniu pożarów.

Sprawa ta zdecydowana ma być w najbliższym czasie. Jak słychać jednak, samorząd gospodarczy zwłaszcza w zachodniej części kraju, zajmuje w stosunku do postulatu straży pożarnych stanowisko negatywne.

Czy cukier zdrozeje?

Zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ustanowienia opłaty specjalnej na cele związane z gospodarką cukrową. W związku z tem dowiadujemy się, co następuje. Opłata ta wyniesie zł. 2 od 100 kg. cukru wypuszczonego z cukrowni za opłatą podatku spożywczego. Opłata płatna jest równocześnie z podatkiem spożywczym. Rozporządzenie wyraźnie zaznacza, że kwoty uiszczane tytułem opłaty nie mogą być doliczane do ceny cukru, określanej na podstawie art. 15 dekretu Prezydenta z dn. 3 grudnia 1935 r.

—xx—

× **WIECZÓR MUZYKI I PIEŚNI.** Towarzystwo orkiestry i Lutni Górniczej pracowników Tow. Francusko - Włoskiego urządza w dniu 22 bm. tj. dziś w sali Tow. dobroczyn. na Górze Zamkowej w Będzinie Wieczór muzyki i pieśni, na które złożą się: Część I. Koncert chóru; część II. Sekcja sceniczna Towarzystwa orkiestry odegra sztukę pod tytułem „Biedny rybak", komedjo - opera w I akcie; część III. Koncert orkiestry.

Początek o godzinie 19.

× **ZE ZW. PODOFICERÓW REZ. W CZELADZI.** W dniu 15 bm. w lokalu własnym przy ul. Staszica 27 odbyło się zebranie miesięczne Związku podoficerów rezerwy w Czeladzi. Zebrani powołali do życia sekcję rozrywkową w osobach pp.: Kapuścika Józefa. Zawiązałca Stanisława i Żyłki Jana oraz uchwalono urządzić tradycyjne jajko w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych. Następnie postanowiono urządzić w dniu 31 maja b. wycieczkę do Krakowa dla członków i sympatyków Związku. Wraz z wycieczką zostanie w odpowiednio przygotowanej urnie zawieziona ziemia na kopiec marszałka z pól obok kop. „Saturn", gdzie stoczono bitwę w 1919 roku z Niemcami oraz z dróg i ścieżek byłej granicy rosyjsko-austrjackiej, któremi ś. p. marszałek Piłsudski w latach od 1905 roku wielokrotnie przechodził.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica 2, błonica 6, róża 3, świnka (kokluz) 13, gruźlica 10 (4 zgony). Jak widać wiosenna zmienna pogoda powoduje zwiększenie zachorowań na ... oraz gruźlicę.

× **PODRZUCONE DZIECKO.** Na polach koło kolonji „Pekin" w Sosnowcu znaleziono porzucone 9-miesięczne dziecko płci żeńskiej. Dziecko umieszczono w żłobku dla niemowląt. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono matkę podrzuconego dziecka, którą okazała się 25-letnia Michalina Michalak, panna, służąca, bez stałego miejsca zamieszkania. Michalakównę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Podczas dokonywania kradzieży mieszkaniowej na szkodę Aksamita w Będzinie (Okrzei 50) został ujęty znany włamywacz Antoni Kuczera, bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztowanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Włamanie do gminy w Siewierzu

Kasiarze zabrali 31 zł.

W nocy z 19 na 20 bm. dokonano włamania do urzędu gminnego w Siewierzu.

Włamywacze dostali się od strony podwórza, **po wyjęciu szyby w oknie** do archiwum, stąd zaś do pokoju, w którym **znajdowała się kasa ogniotrwała.**

Włamywacze rozpruli kasę t. zw. rakiem i **zabrali z niej 31 zł.**, pozostawiając 117 zł. 33 gr., **których nie spostrzegli.**

W tym samym lokalu znajdowała się również kasa Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, **której włamywacze nie ruszyli.**

Zawiadomiona o **włamaniu** kasiarskiem komenda powiatowa PP w Zawierciu wdrożyła energiczne dochodzenie.



DEMONSTRACJA POKOJOWA

Na ulicach Londynu w czasie obrad Rady Ligi Narodów defilowały entuzjastki pokoju z wielkimi plakatami: „Niemcy wołają o pokój — dajmy pokojową odpowiedź", oraz: „Anglio, Francjo i Niemcy zjednoczcie się dla sprawy pokoju"!

ŻYCIE GOSPODARCZE

Mają być podjęte poważne roboty inwest.

Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma być ustalona wysokość kwot, przeznaczonych na roboty publiczne, jak również termin ich rozpoczęcia. **Podobno ogółem przewiduje się na ten cel około 400 miljonów złotych.** Kwota to jak na nasze stosunki poważna i jeżeli rzeczywiście zostanie zużyta w całości na roboty publiczne — **przynieść może znaczne ożywienie na rynku gospodarczym i zapewni zatrudnienie wielu tysiącom bezrobotnych.**

Nie znane są jeszcze szczegóły planu robót, wiadomą jest narazie rzeczą, że na budowę dróg kołowych, kolejowych, oraz na elektryfikację węzła warszawskiego przewidziana jest suma 20 miljonów złotych. Rozbudowa sieci telefonicznych i telegraficznych ma pochłonąć 20 miljonów złotych. Wreszcie na regulację rzek przewiduje się wydatkowanie 20 miljonów złotych.

Jako rzecz nową, **prawdopodobnie b. pożyteczną uważać należy projekt powołania specjalnej Komisji Inwestycyjnej**, do której należeliby przedstawiciele poszczególnych ministerstw. **Komisja miałaby za zadanie ustalenie ogólnego planu robót publicznych oraz kolejności ich wykonywania.** W ten sposób zapewniona byłaby pewna ciągłość i pewna linja w przeprowadzanych inwestycjach.

Powstaje pytanie, w jakim stosunku pozostawać będzie wspomniana Komisja inwestycyjna do Funduszu Pracy. Z artykułu „Atak na Fundusz Pracy", który wczoraj zacytowaliśmy z „Polski Zbrojnej" wynika, że Fundusz Pracy spełnia dziś rolę min. robót publicznych. Byłoby ciekawem ustalenie, czy Fundusz Pracy zachowa prawo planowania i inwestowania wedle swego uznania, czy też akcję swą będzie musiał skoordynować lub uzależnić od zgody Komisji. Dwustronność w robotach publicznych byłaby conajmniej niewskazana, jeżeli nie wręcz szkodliwa.

Kronika gospodarcza

UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW W ZATRUDNIENIU. Według ostatnich obliczeń dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w ciągu roku 1935 wypłacono na terenie całego państwa z tytułu świadczeń ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu ogółem 41.615.748 zł. W ciągu roku ubiegłego przyznano 17.159 nowych rent wypadkowych, 860 wdowich, 747 sierocych, 102 renty dalszej rodzny, 471 zapomóg pośmiertnych, oraz 60 odpraw wdowich.

ZA 10 MILJONÓW ZŁOTYCH ZAKUPILIŚMY FUTER W ROSJI. Do Warszawy wróciła grupa polskich hurtowników futrzanych, która bawiła na międzynarodowych aukcjach w Leningradzie. W r. b. hurtownicy warszawscy i łódzcy zakupili wyjątkowo dużą partję skórek drogocennych futer, jak lisów, szenszyli, karakułów i td. Ogółem sprowadza polskie firmy z Sowietów za blisko 10 miljonów zł. futer. Część tych zakupów przeznaczona jest do dalszego eksportu do krajów europejskich i Ameryki.

PRZYWÓZ BAWEŁNY DO GDYNI. W styczniu rb. przywieziono do portu gdyńskiego ogółem 13.262 tonny bawełny. Największa ilość przypadła na bawełnę amerykańską, mianowicie 11.623 tonny, bawełny egzotycznej przywieziono 1.061 tonn i egipskiej 577 t.

W SPRAWIE LIKWIDACJI SPÓŁDZIELNI w dniu 16 bm. odbyła się w biurze Rady Spółdzielczej konferencja poświęcona sprawie przyśpieszenia, usprawnienia postępowania likwidacyjnego w spółdzielniach postawionych w stan likwidacji. W wyniku narad postanowiono akcję w tym kierunku poprowadzić za pośrednictwem specjalnej spółdzielni likwidacyjnej, opartej na właściwych podstawach prawnych i finansowych. Utworzenie takiej spółdzielni, przy współudziale centralnych organizacyj spółdzielczych, przewidziane jest w niedługim czasie.

MASŁO POLSKIE ZDOBYWA RYNEK ANGIELSKI. Obecny ogólny import masła do Anglji wynosi tygodniowo do 180 tys. cwt. W styczniu rb. Anglja importowała 763.587 skrzyń masła, a w 1935 r. — 777.986 skrzyń. Z ilości tej na eksport z Polski przypada w 1935 r. — 1.536 cwt., a w rb. 11.318 cwt. Liczby te świadczą o siedmiokrotnym wzroście eksportu masła polskiego do Anglji w styczniu rb. w stosunku do stycznia r. ub. Wzrost przywozu masła do Anglji nastąpił również z Estonji, Danji, Holandji, Argentyny, Łotwy i Litwy, natomiast spadek przywozu wykazały Australja, Finlandja i Szwecja.

Jak wynika z obszernego sprawozdania polsko-amerykańskiego stosunki handlowe w roku 1935 uległy znacznemu wzrostowi wykazując wzrost w pozycji eksportu z Polski o 52.4 proc. i w przywozie ze Stanów Zjednoczonych o 2.3 proc. Na wzrost eksportu polskiego między innemi wpłynął popyt na polskie produkty spożywcze spowodu ograniczenia produkcji rolniczej i hodowlanej w Stanach Zjednoczonych, co spowodowało wywóz szynek, konserw mięsnych, żyta, słodu, mąki pastewnej, nasion itp.

NORMALIZACJA PLOMB OŁOWIANYCH. Polski Komitet Normalizacyjny rozważa obecnie sprawę wprowadzenia normalizacji plomb ołowianych. Samorząd gospodarczy wypowiedział się w zasadzie za wprowadzeniem normalizacji, zaznaczając jednak, że produkcja tych plomb wobec coraz częstszego stosowania plomb blaszanych i tekturowych stale się kurczy i obecnie plomby ołowiane używane są w większych ilościach prawie wyłącznie w urzędach celnych i kolejnictwie. Instytucje celne i kolejowe ustalone mają własne normy tych plomb i posiadają ich znaczne zapasy.

× **CZYJA PRALKA?** W rowie obok kolonji Sulno w Strzemieszycach spłoszeni włamywacze porzucili pralkę, pochodzącą z kradzieży. Pralkę można odebrać po udowodnieniu prawa własności na posterunku policji w Strzemieszycach.

KRONIKA OLKUSZA

Bezczelny oszust

OSADZONY W WIĘZIENIU

Policja w Żarnowcu ujęła grasującego tam od pewnego czasu mieszkańca Dąbrowy Górn. (Polna 19) Jana Piwowarczyka, za dokonanie szeregu oszustw, polegających na wyłudzaniu od ludności wiejskiej większych zadatków **pod pretekstem rzekomego wystarania się od ZSRR zwrotów wkładów, składanych do** rosyjskich kas oszczędnościowych przed wojną.

Jak się okazuje, Piwowarczyk oszustwa takie popełnił na terenie gmin: Bolesław, Rabsztyn i Wolbromia.

Sąd grodzki w Wolbromiu zastosował względem Piwowarczyka **bezwzględny areszt.**

„ORZEŁ" — Nasze słoneczko (z Shirley Temple) **i Ręka mściciela.**

× **WIEŚ BRZOZÓWKA CHCE NALEŻEĆ DO GM. OGRODZIENIEC.** Gromada wsi Brzozówka, gm. Kromołów (pow. Zawierciański), zwróciła się z prośbą do Ministerstwa S.W. o przyłączenie wsi do gm. Ogrodzieniec (pow. Olkuskiego). Wieś ta, licząca około 100 domów oddalona jest od Ogrodzieńca o półtora klm.

× **ŻĄDANIA CZELADNIKÓW PIEKARSKICH.** Czeladnicy piekarscy w Olkuszu zażądali zrównania zarobków z płacami w Zagłębiu Dąbrowskiem. W tej sprawie odbyły się rozmowy pracodawców z przedstawicielami pracowników pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zatarg zostanie zlikwidowany.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Na terenie pow. Olkuskiego zanotowano w ub. tygodniu następujące przypadki chorób zakaźnych: 2 jaglicy, 2 duru brzusznego, 2 płonicy, 1 błonicy, 1 odry, 1 róży, 1 gruźlicy i 1 zakażenia połogowego.

× **KRADZIEŻ KONIA.** Przedwczoraj gospodarzowi Janowi Pawlikowi z Kleszczowej, gm. Pilica, skradziono z chlewa konia, wartości 150 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Deficytowy budżet
W ZAWIERCIU

W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem rozpatrzono przedstawiony przez zarząd miejski preliminarz budżetowy na rok 1936-37. Po stronie przychodów zamyka się on kwotą 381.835 złotych, a po stronie wydatków 538.508 złotych. Niedobór wobec tego przewidywany jest w wysokości **156.672 złotych.**

W porównaniu z budżetem z roku ubiegłego wydatki zwiększono o 34 tys. złotych, podczas gdy dochody przewidywane są o 105 tys. mniejsze. Po zreferowaniu poszczególnych działów budżetu przez ławnika p. Malanowicza, zabrał głos radny Mędraszek i postawił wniosek o odłożenie dyskusji nad preliminarzem do następnego posiedzenia Rady. Dzięki temu radni będą mogli zapoznać się bliżej z całością budżetu.

Wniosek ten uzyskał w głosowaniu większość, wobec czego posiedzenie budżetowe Rady odbędzie się w najbliższy wtorek, 24 bm.

—xx—

Zjazd Rady Okręgowej
KATOLICKIEGO STOW. MŁODZIEŻY

Przed kilkoma dniami odbył się w Zawierciu IV zjazd Rady okręgowej oddziałów katolickiego Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej i męskiej. Na zjazd przybyło około 90 delegatów z całego dekanatu zawierciańskiego. Pozatem w obradach uczestniczyły b. sekretarz generalny Stowarzyszenia, ks. Franciszek Strugała z Częstochowy, asystent kościelny ks. dr. Alojzy Neuman z Zawiercia, dyr. Stanisław Holenderski p. mgr. St. Pasierbiński, p. inż. Edward Stephan oraz p. Ufnalewski z Poręby. Na zjeździe, któremu przewodniczył p. mgr. Pasierbiński, wysłuchano sprawozdania z działalności zarządu okręgowego, poczem dokonano wyboru nowego zarządu z p. Kabałą na czele. W okręgowym konkursie obowiązkowości I miejsce zdobyło KSM żeńskiej oddział w Zawierciu, II miejsce KSM żeńskiej i oddział w Mrzygłodzie oraz III miejsce KSM męskiej oddział w Porębie. Konkurs obowiązkowości postanowiono przeprowadzić na terenie okręgu również w bież. roku.

—oOo—

× **NOWE WŁADZE ZW. PODOFICERÓW REZ. W PORAJU.** W tych dniach odbyło się walne zebranie Zw. podoficerów rez. koła w Poraju przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Zieliński Stefan, poczem uczczono pamięć I honorowego członka OZPR. I marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dwuminutową ciszą w postawie na baczność. Walne zebranie odbyło się w obecności delegata zarządu okręgowego OZPR. w Sosnowcu p. M. Chrapki. Po wysłuchaniu sprawozdań, przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 1936-37 i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi. wybrano nowy zarząd w osobach: prezes p. Zieliński Stefan, wiceprezes Wróblewski Roman, gospodarz p. Plusko Aleksander, komendant p. Kubijczuk Jan, zastępcy pp.: Masłoń Franciszek, Pałasiński Józef, ref. prasy propagandowej p. Skorupko Stefan; komisja rewizyjna pp.: Wylag Jan, Fazan Jan, Mienkina Władysław; sąd honorowy koleżeński pp.: Wróblewski Roman, Skorupko Stefan, Piotrowski Władysław.

× **ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ** najukochańszego syna Jasia, którego pogrzeb odbył się w Krakowie dnia 9 bm. pp. Duckowie złożyli w filji K.Z. w Zawierciu zł. 20, do uznania Stow. Pań Wincentek. zł. 20 dla ochronki im. H. Sienkiewicza i zł. 20 na budowę Domu katolickiego w Zawierciu.

× **SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO.** Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że do zarządu miejskiego w Zawierciu zgłoszony został wniosek o zniesienie uboju rytualnego. Okazuje się, że p. prezydent Szczodrowski wniosek ten przesłał do urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

× **WYMÓWIENIA PRACY W SZKLARNI.** Jak się dowiadujemy, fabryka szkła w Zawierciu, w związku z corocznym zastojem sezonowym w branży szklarskiej w okresie letnich miesięcy i koniecznością remontu jednego pieca hutniczego wymówiła wczoraj pracę z ustawowym terminem czternastodniowym, wszystkim pracownikom fizycznym. Dyrekcja fabryki czyni starania, aby pracę na jednym piecu i we wszystkich oddziałach rafinerji ułożyć w ten sposób, by zredukować jaknajmniejszą liczbę robotników.



SIEDZIBA KORESPONDENTOW ZAGRANICZNYCH
na froncie abisyńskim mieści się w namiotach rozłożonych w pobliżu namiotów naczelnego dowództwa wojsk włoskich. Stąd płyną na cały świat opisy wojny „naocznych świadków".



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ, CZĘSTOCHOWA, AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.

Adres sekretarjatu: H. Gwóźdź, Będzin, ul. Cynkowa 13.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 9

1. Wzywa się SS. „Płomień" Milowice do spowodowania przybycia na posiedzenie W. G. i D. w środę dnia 25 marca 36 r. o godzinie 19, zgłoszonych przez Nich graczy Janasika Heńka i Ledwonia Karola z dowodami osobistemi względnie metrykami urodzenia.

2. Wzywa się kluby: SolvayGrodziec, Samson—Modrzejów, Sosnowiec w Sosnowcu, Brygada—Strzemieszyce i Victorja—Będzin, do uzupełnienia wiekiem podanych składów Zarządów, zgodnie z Komunikatem Zarządu Nr. 7 pkt. 3 z dnia 7 marca 36 r.

3. Podaje się do wiadomości TS. „Sosnowiec", że karta zgłoszenia gracza Zająca Alfonsa, zostanie przesłana do Okręgu, po nadesłaniu własnoręcznie umotywowanego uzasadnienia przejścia tegoż gracza z 0.9 Mysłowice do TS. Sosnowiec.

4. Podaje się do wiadomości zmiany adresów:

a) TKS. „Cynkownia" Będzin W.P. Jakubowski Stanisław Będzin, ul. Kościuszki 48. m. 8.

b) SS. „Placówka" Piaski WP. Cesarz Antoni Czeladź — Piaski ul. Focha L. 22

c) TS. „Zew" Niemce WP. Szubert Czesław w Niemcach poczta Kazimierz k-Strzemieszyc.

d) DKS. Dobieszowice W.P. Buchta Antoni Dobieszowice ul. Kościuszki 70.

e) SDS. „Victorja" Będzin WP. Domagalik Karol Będzin, ul. Sielecka 109.

f) Klub sportowy Zw. Strzeleckiego w Niwce WP. Włosiński Bronisław Niwka, ul. Robotnicza 3.

Będzin, dnia 21 marca 1936 roku.
Prezes: (—) Wł. Wolski.
Sekretarz: (—) H. Gwóźdź.

—oo—

Nowe władze
TS. SARMACJA.

Zebranie pod przewodnictwem p. Fr. Chropacza uczciło na wstępie pamięć zmarłego Marszałka J. Piłsudskiego jednominutowem milczeniem. Po sprawozdaniach zarządu. komisji rewizyjnej, oraz Komitetu budowy stadjonu, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1936 w ogólnej sumie zł. 4.400.— oraz dokonano uzupełniających wyborów członków Zarządu.

Na konstytucyjnem posiedzeniu członków Zarządu ustalono następujący skład władz T-wa sport. „Sarmacja": prezes — p. Binkiewicz Władysław, I wiceprezes — inż. Winter Emil, II wiceprezes i przewodniczący komisji sportowej dr. Bartnik Edmund, p. o. prezesa — p. Więckowski Kazimierz, I sekretarz — p. Andrzejowski Jerzy; II sekretarz — p. Przybylski Franciszek; skarbnik— p. Kapuścik Stanisław, zastępca skarbnika— p. Rusek Józef; gospodarz i członek komisji sportowej — p. Jachemczyk Marcin; członek komisji sportowej — p. Hajkiewicz Józef; członek zarządu — p. Kościuch Jan; zastępcy członków zarządu pp.: Ferdyn Br., Sadkowski L. Widerak M. Rychel Wł.; komisja rewizyjna pp.: przewodniczący — necz. Plazak Józef, członkowie: — Jędrusik Stefan i Nowak Edward: zastępcy p..: Abramowicz Marjan Cz. i Oleksiak A.; sąd honorowy: — przewodniczący — p. Chropacz Fr. członkowie pp.: — Hajkiewicz W., Homajer W. Nowiński Fr., Gaider St.

—xx—

TKS Cynkownia — ŻTGS Hakoach 4:1 (1:1)

Wczoraj w Będzinie B-klasowa Cynkownia pokonała miejscowy A-klasowy Hakoach w stosunku 4:1 (1:1). Sędziował dobrze p. Goździak.

Brynica (Czeladź)—Naprzód (Szopienice)

Czeladzka Brynica rozegra dzisiaj u siebie towarzyski mecz piłkarski z Naprzodem z Szopienic.

CKS — ISKRA (Siemianowice) 1:1

CKS zremisował wczoraj w Czeladzi z Iskrą siemianowicką 1:1.

Echo dyskwalifikacji Wydziału gier

Swego czasu głośną była w Zagłębiu sprawa dyskwalifikacji członków Wydziału gier. W związku z tem dowiadujemy się, że na skutek odwołania ukaranych, PZPN zmniejszył karę dyskwalifikacji p. Lorkowi do 1 roku, p. Horzelskiemu zniósł karę, udzielając mu nagany. W stosunku do pozostałych członków nakazano przeprowadzić dodatkowe dochodzenia.

Międzypaństwowe mecze piłkarskie

Łotewski Zw. piłkarski nadesłał do zarządu PZPN propozycję rozegrania zawodów Polska — Łotwa w czerwcu lub w lipcu w Rydze.

Związki duński i rumuński nie uzgodniły jeszcze terminów zawodów na rok bieżący, tak, że w chwili obecnej tylko mecz z Jugosławją w Belgradzie 6 września jest pewny. Również i kwestja meczu sparringowego Liga polski — Liga holenderska nie została zfinalizowana.

Sprawa unieważnionych 4 pkt. czeladzkiego KS

nie została jeszcze ostatecznie załatwiona Czeladzki KS złożył odwołanie w tej sprawie do PZPN, stojąc na stanowisku, że OZPN nie załatwił odwołania w przepisowym terminie. W sprawie tej z ramienia PZPN p. Mallow przeprowadził dodatkowe śledztwo przy przesłuchaniu zdyskwalifikowanych członków wydziału G. i D. Jak się obecnie dowiadujemy PZPN akt sprawy i odwołanie CKS-u odesłał spowrotem do kieleckiego OZPN, który ma wydać decyzję. Od tej decyzji CKS będzie mógł się dopiero odwołać do PZPN.

„09" Mysłowice — „Unja"

Dzisiaj o godz. 15.15 STS „Unja" rozegra na swoim stadjonie w Sosnowcu koleżeńskie zawody piłki nożnej z mysłowicką drużyną KS „09".

O godz. 13.15 odbędzie się przedmecz.

Z CAŁEJ POLSKI

ARESZTOWANIE PAROCHA.

Na polecenie prokuratury Sądu okręgowego w Brzeżanach został aresztowany proboszcz parafji greko - katolickiej w Podmiehałach, Stanisław Basłatyński. Paroch wzywał ludność do czynnego wystąpowania przeciwko Państwu Polskiemu.

NAPAD BANDYTÓW NA REEMIGRANTA

Onegdaj we wsi Hruszczyna Mała, pow. Pińczowskiego trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna wtargnęli do mieszkania Stanisława Kołodziejczyka, u którego zamieszkiwał przybyły niedawno reemigrant z Ameryki, Antonie Siejak wraz z żoną. Bandyci sterroryzowali domowników strzałami rewolwerowemi, ustawiając ich twarzą do ściany, poczem po splądrowaniu mieszkania zrabowali na szkodę Siejaka 3 tys. dolarów, kilkadziesiąt złotych gotówką oraz cenną biżuterję. W czasie ogólnego zamieszania żona Siejaka zdołała ukryć część gotówki, z którą usiłowała zbiec na strych. W ostatniej jednak chwili została zauważona przez jednego z bandytów i w czasie ścigania jej spadła na klepisko stodoły, ponosząc śmierć. Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UMYSŁOWO - CHOREGO

Ze wsi Czarnocin, pod Łodzią, zbiegł przed dwoma dniami umysłowo chory 45-letni Roch Cieplucha, zamożny wieśniak. Rodzina poszukiwała go przez kilka godzin, lecz bezskutecznie. Po umysłowo-chorym zaginął wszelki ślad. Tymczasem, jak się później okazało Cieplucha włóczył się po polach i około północy znalazłszy się obok stacji kolejowej w Czarnocinie rzucił się pod nadjeżdżający pociąg osobowy. Koła pociągu pocięły ciało nieszczęśliwego na części, które porozrzucane zostały na przestrzeni 70 metrów. Szczątki szaleńca — samobójcy zabezpieczone zostały do czasu zejścia komisji sądowo - lekarskiej.

ZAWIESZENIE ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ W CZĘSTOCHOWIE

Na mocy zarządzenia starosty zawieszono w czynnościach szereg żydowskich organizacyj robotniczych, kulturalnych i sportowych, a mianowicie: „Kultur - Ligę", „Bibljotekę im. Medema", „Powszechną Bibljotekę Robotniczą" oraz kluby sportowe „Jutrznia", „Gwiazda", „Błyskawica" i inne.

ZBRODNIA POD ROPCZYCAMI

We wsi Swieniku w pow. Ropczyckim mieszkał 70-letni żyd Chaim Gralicer, z 40-letnią żoną Heleną. Gralicer utrzymywał się z kawałka ziemi, a poza tem z handlu drobiem. W okolicy krążyły pogłoski, jakoby Gralicerowie posiadali większe oszczędności. W czwartek kiedy jeden z sąsiadów zauważył drzwi otwarte, wszedł do chałupy, oczom jego przedstawił się potworny widok. Na łóżku zobaczył zmasakrowane od uderzeń jakiemiś twardemi narzędziami zwłoki Gralicerowej, obok zaś na podłodze również zmasakrowane zwłoki Gralicera. O swem strasznem odkryciu powiadomił posterunek policji, która wszczęła dochodzenia. Tło morderstwa nie jest znane. Na podstawie przypuszczeń, ma się tu do czynienia z mordem rabunkowym.

Maszerować będą bez przeszkód
oddziały włoskie w Abisynji

Ostatnie sukcesy włoskie na froncie południowym mają doniosłe znaczenie dla przebiegu dalszych operacyj wojennych. Jak wiadomo, **jedną z głównych trudności w wojnie włosko-abisyńskiej stanowiła niedostępność terenu.** Po zajęciu przez wojska włoskie przełęczy na Amba Aladzi, trudności te zostały pokonane. Strome, licznemi wąwozami przecięte góry, piętrzące się dotychczas na drodze marszu wojsk włoskich, od Amba Aladzi począwszy opadają falistemi wzniesieniami ku południowi, tworząc mic,-scami płaskowyż, łatwy do opanowania.

Dzikie urwiska górskie pozostały poza włoskiemi linjami. Przed wojskami posuwającemi się w kierunku jeziora Aszangi otwiera się żyzna kraina zaludniona przez pracowitą ludność rolniczą, która, jak podaje „Corriere della Sera" niewiele troszczy się o przemaszerowujące oddziały włoskie. Gdzieś daleko na horyzoncie widać nowe strome szczyty górskie, jednak nie tak wysokie, jak masyw Amba Aladzi.

*

Wojska włoskie posuwają się szlakiem karawanowym w kierunku Dessie, **gdzie droga zamienia się w nowoczesną autostradę,** wybudowaną w roku ubiegłym na rozkaz Negusa, przez inżyniera szwajcarskiego Bietri, prowadząca do Addis Abeby.

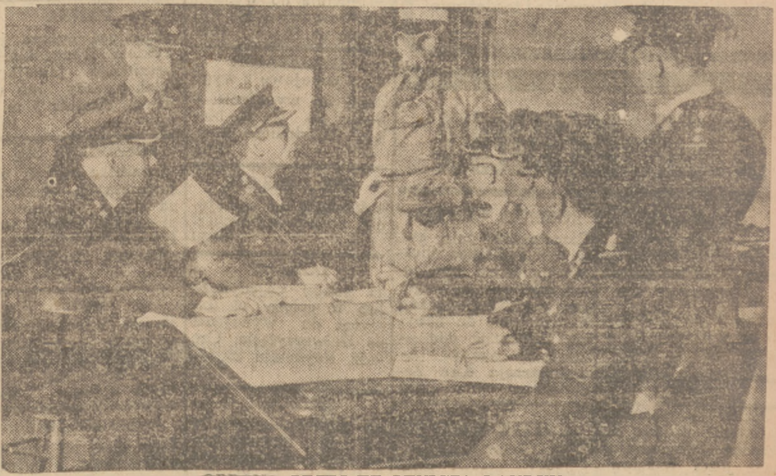
Wojska 3-go korpusu, operujące na zachód od oddziałów maszerujących w kierunku Aszangi, posuwają się szlakami karawanowemi, prowadzącemi do prowincji Lasta. Na trzecim odcinku frontu północnego, w pobliżu granicy sudańskiej wojska włoskie operują w warunkach dla siebie niezwykle dogodnych. Przed oddziałami włoskiemi rozciąga się lekko falisty, piaszczysty teren. Niema tu zupełnie gór, które tak bardzo utrudniały pochód wojsk włoskich na innych odcinkach frontu. Teren ten stanowiący naturalne przejście od pustynnego Sudanu do wyżu abisyńskiego **przecięty jest licznemi szlakami karawanowemi po których zmotoryzowane oddziały włoskie posuwają się z dużą łatwością i szybkością.**

W obszarze Tembien, który został oczyszczony z niedobitków armji rasa Kassa i Sejuma, poddał się zastępca Sejumy, dżedżak Amare Garesillasi. Wódz abisyński, poddając się — oświadczył, iż nie widzi celowości dalszej walki, gdyż jego zdaniem wojnę tę Włosi wygrać muszą. Opowiadając oficerom włoskim o klęsce rasa Sejuma, dżedżak Garesillasi podkreślił, że ras jest strasznie zgnębiony klęską swych wojsk.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 22 MARCA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją Obronę". 9.03 „Gazetka rolnicza". 9.15 Rozmaitości muzyczne (płyty). 10.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia. Po nabożeństwie: Poematy symfoniczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 „Co słychać na Śląsku". 12.15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Ork. Symf. Tow. muzycz. w Katowicach i Tow. Śpiewaczego „Ogniwo". 14.00 „Narodziny małego synaczka w małem puszczańskiem dworzyszczu" rozdział z I tomu powieści Zofji Kossak-Szczuckiej pt. „Krzyżowcy". 14.20 Koncert popularny (płyty). 15.00 „Pieśni ziemi" — poezje Jerzego Pileckiego. 15.10 Pieśni polskie w wyk. chóru dzieci szkoły powszechnej nr. 4 w Siemianowicach Śl. 15.22 „Dobry buhaj to przyszłość hodowli" — pogadanka — wygł. prof. dr. inż. Józef Dubiski. 15.35 Pieśni w wyk. Stefana Witasa (płyty). 15.45 „Na przyźbie" — djalog. 16.00 „Chwilka pytań" — pogadanka w opr. Wac. Frenkla. 16.15 „Bery i bojki śląskie". 16.35 Koncert reklamowy. 16.50 Kameralny Teatr wyobraźni: Słuchowisko poetyckie pt. „Piotr Płaksin". (poemat sentymentalny). 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". Koncert z sali restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie w wyk. małej Ork. P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów. W przerwie koncertu muzyka z płyt. 19.40 Lokalne wiadomości sportowe. 19.45 „Co czytać?" — nowości poetyckie omówi Wł. Sebyła. 20.00 Koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Al. Dulina. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Podróżujmy": Goście w Objeziorzu — felieton — wygł. St. Wasylewski. 22.00 Wilhelm Grosz: „Afryka śpiewa" — suita na mezzosopran, baryton i orkiestrę kameralną. Wykonawcy: St. Wiśniewska — mezzosopran Stefan Romanowski — baryton i orkiestra kameralna krakowskiego Tow. muzycznego. 22.30 Lucyna Szczepańska i Chór Juranda (płyty). 23.05 Muzyka taneczna (płyty).



OBRONA PRZECIWLOTNICZA LONDYNU

powierzona została grupie oficerów, których widzimy na ilustracji.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZARZĄD DOMU LUDOWEGO w Sosnowcu
zwołuje
Roczne Walne Zebranie Członków

w niedzielę dnia 5 kwietnia rb. o godz. 10-ej rano, w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Prezydjum. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie z działalności za 1935 rok: a) prezesa, b) skarbnika. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Dokompletowanie Zarządu i wybór Komisji Rewizyjnej. 6) Uchwalenie budżetu na 1936 rok. 7) Zmiana statutu w celu dostosowania go do obowiązujących ustaw. 8) Wolne wnioski.

O ile w pierwszym terminie nie przybędzie dostateczna ilość członków, Walne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu i lokalu o godz. 11-ej i będzie ważne bez względu na ilość obecnych. 1857

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO
sprzedam za gotówkę lub raty. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 1894

JADALNIA
w orzechu kaukaskim, wykonanie solidne do sprzedania. Zakład stolarski Józef Wlazłowski Sosnowiec, Wielka nr. 25. 1890

SPRZEDAM
dom, kilkanaście ubikacji przy tramwaju. Będzin, Koszelew, okazyjnie 4000. Zgłoszenia „Kurjer" Dąbrowa. 1876

ŚWIETNA OKAZJA
Parcela 4000 mtr. kw. w Wiśle Głębce ślicznie położona częściowo zalesiona na wzgórzu spowodu wyjazdu bardzo tanio do nabycia Zgłoszenia pod — „Świetna okazja" Administracja Kur. Zachodniego. 1839

Tapczany
otomany, materace, kozetki, kluby, ceny najniższe. Warunki dogodne. Sosnowiec 1-go Maja 14. Tomczyk. 1328

PIES RASOWY
cocker - spaniel do sprzedania. Tel. 3-24.— Dąbrowa. Rano. 1860

Obuwie
dziecinne własnego wyrobu gwarantowane — posiadam. Wprawiam zatrzaski oraz maluję obuwie na biało. Sosnowiec, koło Urzędu Skarbowego, Kowalski 1885

PRACOWNIA
gorsetów i pasów lecz niczych — przyjmuje wszelkie dotyczące zamówienia z materjałów własnych i powierzonych. „Marja" Sosnowiec, Chemiczna 12 m. 134, przy portjerni. 1891

LOKALE

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Rejmonta nr. 21. 1845

MIESZKANIA
2 i 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia.— Sucha 24 (obok bloków) Wiadomość m. 9. 1816

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Dekerta 5. 1830

LOKALE
(5 pokoi) pojedyńczo lub w całości na Instytut do wynajęcia po Uniwersytecie. Czeladź, Reymonta 25. — 1818

PRZYJMĘ
na mieszkanie Panią lub Pana. Warunki dogodne. Sosnowiec, ul. Kaliska nr. 43. m. 18. 1831

POSZUKIWANY
pokój z kuchnią z wygodami. Zgłoszenia do Administracji „Awu". 1852

POKOJU
umeblowanego z wygodami w śródmieściu poszukuje urzędnik. Wiadomość: tel. 9-36. 1800

POSZUKUJĘ
mieszkania 2 pokoje z kuchnią i wygodami.— Zgłoszenia do Administracji pod „Czystość" 1864

5 POKOI
z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Wiadomość Piłsudskiego 2, u dozorcy. 1855

SZEŚCIOPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe do wynajęcia w centrum Sosnowca. — Wiadomość w Administracji. 1854

DOBRZE
umeblowany pokój w centrum do wynajęcia od zaraz lub od 1-go kwietnia. Może być z utrzymaniem. Wiadomość w administracji Kurjera. 1907

4 POKOJE
z kuchnią, wygodami, do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8. 1821

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem w centrum do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1897

POSADY i PRACE

PANNA
władająca dobrze językiem francuskim— poszukuje jakiejkolwiek pracy lub do dzieci. Średnia 3 m. 6. 1819

POSZUKUJE SIĘ
kwalifikowanych, samodzielnych formierzy na stal z długoletnią praktyką: Oferty sub. 111 do Administracji „Kurjera Zachodniego 1853

OSOBA
starsza z gotowaniem przyjmie zarząd domu do 2 osób, lub na wyjazd. Teatralna 1, dozorca wskaże. 1841

POTRZEBNY
fachowiec na odlewy alabastrowe i marmurowe. Będzin, Kościuszki 24. budka. 1895

POTRZEBNY
zdolny czeladnik krawiecki na duże sztuki, z dyplomem czeladniczym. Będzin, Kołłątaja 22. Władysław Rychel 1893

ZDOLNY
ogrodnik, żonaty, bezdzietny, liczący 37 lat, wznajomiony w Paryżu z najnowszemi metodami ogrodniczemi— poszukuje pracy. Świadectwa. Wymagania skromne. Zgłoszenia— Administracja „Ogrodnik". 1886

OGRODNIK
poszukuje pracy; zna się na zakładaniu skwerków i obsiewaniu ogródków oraz bierze pod swoją opiekę na całe lato. Wymagania skromne. Sosnowiec, 3 Maja 11, Dziama Stanisław, telef. 4-15.

3 PANIE
ponad 24 lat przyjmie poważna firma od zaraz, zgłoszenia osobiste z dowodami w poniedziałek od 10—13. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14a. I p. lewo. 1887

POTRZEBNI
chłopcy od lat 16-tu do zbierania adresów we wszystkich ośrodkach Zagłębia Dąbrowskiego. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „Klejnoty" do „K. Z." Na odpowiedź załączyć znaczek lub pocztówkę. Zdolni na stałe. 1870

Różne

Biuro
pisania podań — do władz SĄDOWYCH i administracyjnych — oraz przepisywań na maszynie E. LWOWSKIEGO, Sosnowiec, Warszawska 6. 1631

UPRZEJMIE
proszę Sz. Panią o łaskawe zwrócenie mi wiecznego pióra, której pożyczyłem 19. III godz. 16.30 na poczcie w Sosnowcu. M. Zinger. Sienkiewicza 7-5. 1844

WYPOŻYCZALNIA
nowości beletrystycznych została otwarta. Sosnowiec, 3-go Maja 23 w lokalu firmy „Wiktorja". 1626

ROBIĘ DZIURKI
maszynowe w bieliźnie. Tanio, prędko — Nizińska, Warszawska 6, trzecie podwórze. 1646

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H Rudziński przyjmuje w godzinach od 19 - 20. Dąbrowa Górnicza. ul Kościuszki Nr. 2. 6258

STROJENIA
oraz wszelkie naprawy fortepianów, pianin, harmonium przeprowadza solidnie pod gwarancją Koncesjonowany Konstruktor Fortepianów Bolesław Kappy Sosnowiec, Modrzejowska 43. m. 7.— 1840

BYSTRA
Pensjonat D-ra Szarewskiego dla zdrowych i uzdrowieńców Pokój z pięciorazowem utrzymaniem zł 5 do 5 zł. 50. 951

POSZUKUJĘ
pożyczki 3 tysiące złotych, na kilka miesięcy, dam wysoki procent, ewentualnie mieszkanie w nowym domu i pełne zabezpieczenie. Dyskrecja zapewniona. Wiadomość w Administracji. 1890

ZGUBIONE DOKUMENTY

CZAJEWICZ
Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Koziegłowy i książeczkę wojskową z P.K.U. Będzin. 1833

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę Kasy chorych nr. — 7.870.667 wydaną z Ubezpieczalni w Krakowie oddział Olkusz na nazwisko Spaczyński Józef Pilica. 1846

Matrymonjalne

PANNA
z posagiem 1500 zł. uczciwa, religijna, ku charka, w średnim wieku — wyjdzie zamąż za starszego kawalera lub wdowca.— Zgłoszenia do Kurjera Zach. pod „1500". 1852

HUMOR

KOMUNIKATY WŁOSKIE Z ABISYNJI

Rzecz dzieje się w dowództwie armji włoskiej na froncie abisyńskim.

— Straciliśmy w ostatniej bitwie 200 zabitych i 400 rannych!

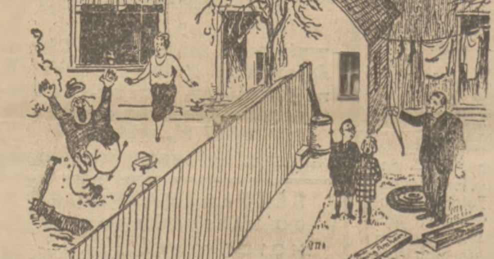
— Hm.. to dużo.. Rozdzielimy ich na sześć komunikatów!

KALKULACJA

— Panie Moniek, co pan wolisz: tysiąc złotych pożyczki, czy dziewięćset na własność?

— Naturalnie, dziewięćset na własność!

— Idjota! Nie żal panu tej setki?



Ojciec: Nie płacz Róziu. Mamy przecież doskonałą okazję powiedzieć dzieńdobry państwu Migalskim. Możesz przytem spytać się czy nie widzieli gdzie twojej strzały.

SOSNOWIEC Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy doliczamy po 5 gr.

Filje „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nusberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI